Nr. 126. Rok XIII. Lwów, sobota 14 marca 1908. Wydanie popołudniowe

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. wysyłką pocztow. 3 K. — h.
kwartał. 7 K. 50 h. | 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor. W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcya, Administracya, Drukarnia Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: **Redakcyi Słowa Polskiego** we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: **Administracya Słowa Polskiego we Lwowie.** — Adres dla telegramów: **Słowo Lwów.** — Nr. telefonu Redakcyi 541, Administracyi 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI. **Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.**

☞ Treść numeru. ☜

Dzisiejszy numer „Słowa Polskiego“ składa się nie licząc dodatku powieściowego, z 18 stron i zawiera na stronicach dodatkowych:

kol. 8—9 Rozmaitości.
Dział ekonomiczny.
Kronika sportowa.
kol. 14—15 Sport, przez Kł.

W odcinkach:
Z motywów Michała Anioła przez Wł. Kozickiego „Łuna‘, przez Kaz. Zdziechowskiego.

—

Do numeru dzisiejszego dołączamy 1 ark. powieści p. t. „Świat zabawy“ przez Edytę Wharton przełożyła z ang. Br. Neufeldówna.

Drożyzna.

Lwów, któremu się tak często zarzuca, że stoi w tyle poza innemi miastami zachodnio, środkowo, a nawet wschodnio europejskiemi, pod jednym względem idzie na ich czele: jest najdroższem miastem w Austro-Węgrzech, a może nawet w całej Europie. Zdarzają się wprawdzie miasta, gdzie poszczególne pozycye wydatków na życie dosięgają równej wysokości, ale takiego przykładu, aby jak we Lwowie, ceny i mieszkań i mięsa i chleba i opału i światła i piwa i komunikacyi i wszelkich innych artykułów równały się owym najwyższym, z różnych miast pozbieranym, byłoby próżnem szukać. I pod tym względem lwowska publiczność zupełnie słusznie nie da sobie wytłumaczyć: dlaczego wytwornym restauracyom w naszem mieście opłaci się sprowadzać mięso z... Wiednia, dlaczego to mięso z wschodnio-galicyjskich wołów ma być tańsze już w Krakowie, dlaczego tamtejszy chleb, również ze wschodnio-galicyjskiego zboża, ma być i tańszy i lepszy, dlaczego w tym samym Krakowie, który wykazuje najwyższą w całej Austryi przeciętną liczbę mieszkańców na jeden pokój, mieszkania są o 30 prc. tańsze, niż we Lwowie?

Ta „powszechność“ drożyzny, to spotkanie się w naszem mieście wszystkich „szczytów“ cen gdzieindziej notowanych, wskazują, że nie mamy do czynienia z dziełem przypadku, z wynikiem położenia geograficznego, ale ze skutkami jakiegoś mylnego, a w konsekwencyach swych zgubnego systemu. Logika zaś niepozwala szukać gdzieindziej winowajców tego systemu, jak w zarządzie miasta, a temsamem w dzierżącej ster większości Rady miejskiej.

Fałszywy podział mieszkańców Lwowa na „mieszczan“, którzy sami mają prawo do rządów w mieście i do jego opieki, a po drugiej stronię na ogromną większość konsumentów, tolerowanych jedynie, o ile tamtym dostarczają pieniędzy, spowodowała, że konsumenta lwowskiego wydano na łup ze związanemi rękami i nogami. Stanowisko to nierozumne i niesprawiedliwe, gdzieindziej w Europie zostało już dawno zarzucone i potępione, nietylko z motywów sentymentalnych, ale przedewszystkiem ze względu na dobrze pojęty interes tych warstw, które się u nas nazywa „mieszczaństwem“.

Bo przecież w interesie kupca i producenta leży, ażeby urzędnik, robotnik, adwokat, lekarz, profesor, jednem słowem konsument, który jest odbiorcą jego wyrobów i towarów, miał się dobrze i miał czem zapłacić. U nas jednak inaczej się sądzi, a skutek fałszywego systemu, stosowanego przez długie lata „strzelnicowych“ rządów, jest zdumiewający — coprawda tylko dla Lwowa, bo gdzieindziej w Europie znają go doskonale i nauka społeczna dostatecznie go wyjaśniła.

Oto wskutek drożyzny na równi z konsumentami cierpią t. zw. „mieszczanie“, a nawet często oni są najsilniej przez nią dotknięci. Bo np. drożyzna mieszkań najbardziej cięży na kupcu, który musi płacić za sklep wygórowane czynsze, mogące się nawet w Wiedniu i w Paryżu wydać nieraz śmiesznemi. A drożyzna artykułów żywności doprowadza niejednokrotnie do sytuacyi rozpaczliwej wszelkiego rodzaju przedsiębiorców, zmuszonych do coraz nowego podwyższania płac personalowi, który pomimo to wszystko nie może wyżyć ze swego zarobku!...

System bezwzględnie protekcyjny — naturalnie nie bierzemy tu słowa w znaczeniu pospolitem brukowem — stojący wyłącznie na stanowisku producenta, któremu można zarzucić wiele w polityce państwowej i krajowej, w polityce ekonomicznej miejskiej zasługuje na nazwę „systemu niedźwiedziego“. Producent zabija pod jego opieką „muchę wraz z pustelnikiem“, konsumenta wraz z sobą. System ten bowiem usypia wszelką jego pomysłowość, zamyka mu szerszy horyzont, a schlebiając wrodzonemu każdemu człowiekowi lenistwu myśli, nie pozwala mu zrozumieć, że prócz zysku bezpośredniego z konsumenta, można zagarnąć do kieszeni jeszcze inne.

Weźmy za przykład sprawę drożyzny mięsa we Lwowie, jedną z najprostszych i zarazem z tych co najwięcej krwi napsuły. Nasi rzeźnicy, broniąc się przed zarzutami publiczności, powiadają, że zarabiają na swoim zawodzie bardzo mało, nawet że są poprostu nędzarzami. Może to nie jest taka bezwzględna prawda, mimo to jest pewnem, że we Lwowie rzeźnicy nie są takimi potentatami finansowymi, jak gdzieindziej. Mogliby jednak być nimi, gdyby zamiast większych i mniejszych kramów z mięsem, prowadzili swe przedsiębiorstwa na wielką skalę, gdyby chcieli i umieli zagarnąć zyski z wyszukiwania i rozszerzania źródeł zakupu bydła i przynajmniej większą część zysku pośredników.

Publicznośćby na tem nawet zarobiła, bo wtedy w interesie rozwoju i stałości swego przedsiębiorstwa opuściliby coś z zysku trzeciego, na konsumentach. Ale to tak łatwo i wygodnie nie patrzeć dalej jak poza koniec sklepowej lady, drzeć z konsumenta co się da, wiedząc, że ani magistrat, ani Rada miejska nie powiedzą nigdy: „Dotąd a nie dalej!“ Równocześnie jednak rzeźnicy zupełnie słusznie narzekają, że są sami obdzierani i że znaczna część wydartych konsumentowi pieniędzy nie przy nich pozostaje... Gdyby więc miasto raz wreszcie znalazło się wobec nich stanowczo, oddałoby usługę i kupującemu ogółowi i samym rzeźnikom, zmuszając ich do ruchliwości, podniecając ich przedsiębiorczość i zmysł kupiecki.

Ta sama historya powtarza się ze wszystkiem: i z węglem i z chlebem i z drożyzną mieszkaniową.

Pod tym ostatnim względem zawinił i bezład w miejskim urzędzie budowniczym i protegowanie pewnych tylko, dobrze widzianych przez „Strzelnicę“ ulic i dzielnic, wreszcie pozbawienie komunikacyi tramwajowej ludnych okolic miasta, choć się budowało linie na... pustkowia. Takie np. zaniedbanie III dzielnicy nie jest samą tylko jej krzywdą, ale zbrodnią popełnioną na całem mieście. Bo ta dzielnica obszerna, jak pół Lwowa, a stosunkowo bardzo blizko położona od środka, jeżeliby rozwinęła u siebie silny ruch budowlany, mogłaby się stać zbawieniem zrozpaczonych lokatorów.

Ogólny bezrząd ekonomiczny we Lwowie, marnowanie grosza publicznego, miały naturalnie także ogromny wpływ na drożyznę, największy jednak i najbezpośredniejszy na drożyznę mieszkań. Gdyby bowiem zarząd miasta nie przekopywał tam i napowrót jednych i tych samych ulic, zamiast podwyższania grosza czynszowego, ulżyłby i lokatorom i byłyby większe ślady jego pracy w porządkach ulicznych. Ale dziś zabrnęło się tak daleko, że kto wie czy Rada miejska nie będzie musiała uciec się znowu do tego dotkliwego środka ratunku finansów gminnych...

W ostatnich latach, pod wpływem krzyków oburzo-

Z motywów Michała Anioła.

I. PRZEDMOWA DO KSIĄŻKI O BUONARROTTIM.

Otrząsłem z duszy codzienną kurzawę,
W harf dawno zmilkłych zasłuchany ton,
Bowiem cierpienia przypomniałem krwawe,
Których jęk światu jest — jak zwycięstw dzwon.

Męką ofiarną moc się ta krzepiła,
Wyrzeczeń chlebem karmił się ten duch,
W mgłach zaświatowych spływała nań siła,
Z której tworzący narodził się r u c h.

Z białych marmurów głaźnego spowicia
Rozkazom ducha korny młota cios
Śpiące postacie wyzwalał do życia,
Wiekowej sławy zyszczając im los...

Słyszę, jak pieśnią tęsknoty głaz dźwięczy,
Kiedy doń dłuto zbliża mistrza dłoń,
Kiedy wyłania kształt n gi, młodzieńczy,
Który ogniami bije w twórcy skroń.

I hołd ci niosę, święty kłamco Boga,
Że nie z tej ziemi ciała twego cud,
Że w niem czerwona szaleje pożoga
Świątynnych, nigdy nie gasnących złud;

Że cię stworzyła miłość i tęsknota,
Bytowej pełni wiecznie żądny głód,
Że ból cię wywiódł przed nicości wrota,
Że odżył w tobie Prometejów ród.

Wiem, że niegodną Ciebie jest ta mowa,
Marny, przyziemny, bez skrzydeł jej lot,
Lecz jest w niej miłość bez obłudy słowa,
Jest na jej skroniach ten zachwytu pot,
Który — jak głosi Platon w swej „Biesiadzie“ —
Na widok Piękna, gdy błyśnie, jak cud,
Na bladych czołach kroplami się kładzie...
Może więc przyda się komu mój trud.

II. DAWID.

Nagi, smukły i gibki, porywczy jak płomień,
Stanął i wzrokiem godzi w skroń wroga-olbrzyma,
Marszczy się dumne czoło, jak burza się zżyma,
A dłonią kamień ciska, drżąc żądzą poskromień.

Chyże nogi stężały jak głaz, wrosły w ziemię
I sprężyły się uda stalowe do skoku,
Niema muzyka mięśni z za skóry obłoku
Gra, przyszłych bohaterów śmiałe wieszcząc plemię.

Jej harmonia objęła czar szyi i głowę,
Pomsty wichrem rozwiała zuchwałe kędziory,
Ogień w oku zażegła zwiastując Jehowę.

Zginie wróg: Bóg w junaku cud objawić skory —
Ginąć będzie po wieki: zwycięzcy mistrz mowę
Ducha poświęcił, wkletą w dłuta arcytwory.

III. MOJŻESZ.

Jeżeli śniłeś wielki mit o Mocy,
O samowładztwie niespętanem ducha,
O tej wolności, co praw nie zna nocy
I tylko słońca własnej woli słucha;

Jeśli marzyłeś olbrzyma-człowieka,
Co zdolny kruszyć przykazań tablice,
Z przemianą myśli w stal czynu nie zwleka,
Gdy w świat śle nowej prawdy błyskawice;

Jeśli nad szczęścia dziecinne korony
Przeniosłeś mękę samotną i dumną —
Stań, jak przed Boga obliczem, olśniony
Przed tym, co wzgardził cmentarzem i trumną: *)

Twój sen mocarny w głazie tym zjawiony i

IV. POD STROPEM SYKSTYNY.

...I na kolana padłem w tej kaplicy,
Lecz duch mój nie był pokorą zmiażdżony,
Zachwytu orzeł chwycił go w swe szpony
I pod strop uniósł w blaski tajemnicy.

Gdzie Bóg z chaosu sam siebie wyłania
I życie wsącza w cudny kształt człowieka,
Gdzie chór proroków zadumany czeka
Snów genezyjskich nowego zarania:

Gdzie z mroków męki, tęsknot i żałoby
Radosnym blaskiem helleńskiego słońca
Nagich efebów ciał błyskają czary...

Potem mię ptak ten poniósł między globy,
Kołysząc szczęściem dążenia bez końca
Ku niewidzialnym słońcom, co są... z wiary.

V. PENSIEROSO,

zadumany książę medycejski mówi:

Na me znużenie dobry sen nie czeka,
Bo Noc-kochankę zwiodły mi majaki:
Troska podniosła czarnych skrzynic wieka
I nieszczęść sępie wyzwoliła ptaki.
Chmurą zawisły nademną i kraczą,
Żem już wyzuty z młodości i siły,
Żem na tułactwo i dolę żebraczą
Zdał duszy świetność, że się już wytliły
Żagwie, co w życie szalone mię parły:

*) Według „Deuteronomium“ nikt nie zna grobu Mojżesza aż do dzisiejszego dnia.

nej publiczności, poczęły wyłaniać się w lwowskiej Radzie miejskiej rozmaite projekty „wielkich socyalnych urządzeń“, mających zapobiedz drożyźnie. Ale pominąwszy już, że to tylko jedna strona kwestyi, wszystkie owe projekty były albo robione „aby się zdawało, że się coś robi“, albo w zarodku spaczone, byle tylko nie zaszkodzić protegowanym. Fiasko pogrzebanej dziś w niepamięci „ankiety drożyźnianej“, sprawa miejskiego urzędu pośrednictwa sprzedaży bydła i mięsa, piekarni miejskiej i najświeższej pamięci historya „taniego opału“, świadczą o tem najwymowniej.

Samo nawoływanie na temat konieczności sprowadzenia gospodarki miejskiej na zdrowe, a zarazem szersze, społeczne tory, nie spowoduje poprawy. Hasło to nie nowe i nie od dziś powtarzane, a pozostanie czczym frazesem, jeżeli wykonanie jego powierzy się w ręce dotychczasowe, niechętne, a nawet wrogie wszelkim reformom. Zmiana ludzi i tylko zmiana ludzi, rządzących miastem może być decydującym krokiem do zapobieżenia niezdrowej i nienaturalnej drożyźnie w mieście Lwowie.

Zwracamy uwagę, że między inseratami rozrzucone są kąciki humorystyczne.

Rezultat sesyi delegacyjnej.

Wiedeń, 13 marca.

Delegacya austryacka zakończyła wczoraj, dnia 12 marca obrady. Trwały one długo. Pozornie przecież. Przerwy między posiedzeniami były zbyt wielkie. Patrząc na ten sposób prowadzenia obrad delegacyjnych, osięgało się wrażenie, że ministrom wspólnym zależy na rozerwaniu ciągłości sesyi delegacyjnej, a więc tem samem na osłabieniu znaczenia, siły, wpływu delegacyi. Członkowie delegacyi mieli zatracić w sobie samych poczucie, że tworzą ciało jednolite o jasno określonym zakresie działania. Ciało, które posiada prawo, nawet obowiązek nadzorowania ministrów wspólnych. Prawo i obowiązek zapytania, co zrobili ci ostatni. Prawo i obowiązek udzielania im wskazówek co do programu, któremu powinni hołdować w przyszłości, co do zmian, jakie należy zaprowadzić w administracyi cywilnej i wojskowej. Prawo i obowiązek skontrolowania — to jest nawet punkt najważniejszy — czy minister spraw zagranicznych steruje przezornie nawą państwową wśród odmętów międzynarodowych, czy dba o owej nawy bezpieczeństwo i samodzielność i czy nie pozwolił zmienić tej ostatniej w holownika cudzych interesów oraz korzyści.

Należy życzyć sobie, aby zaprzestano w przyszłości takiego rozbijania sesyi delegacyjnej na drobno kawałki. Ktokolwiek będzie przewodniczącym delegacyi austryackiej, powinien protestować jak najenergiczniej przeciwko metodzie odbierania z pomocą powyższej metody delegacyom odrobiny tego wpływu i znaczenia, którą im zostawiła praktyka poprzednich ministrów spraw zagranicznych.

Jakie są znamiona wybitne świeżo ukończonych obrad delegacyi austryackiej? Z tem pytaniem się zwróciłem do jednego z wybitnych posłów polskich.

Odpowiedź otrzymaną podaję poniżej w możliwie dokładnej reprodukcyi.

W zakresie polityki zagranicznej wysunęła się na pierwszy plan kwestya polska. Stało się to za sprawą ustawy pruskiej o wywłaszczeniu Polaków z posiadania ziemi.

Mimo protestu — w gruncie rzeczy miękkiego — wygłoszonego przez ministra spraw zewnętrznych, delegacya austryacka rozpatrywała stosunek Austro-Węgier do Niemiec na podstawie traktowania barbarzyńskiego Polaków przez rząd pruski. Do tego mianownika wspólnego należy odnieść zarówno mowy delegatów polskich oraz innych słowiańskich, jak i niemieckich. Pierwsi wykazywali, że ścisły sojusz z Niemcami nie przynosi Austro-Węgrom korzyści aktualnych. Nie daje także rękojmi na przyszłość. Przeciwnie, doświadczenia dawniejsze i epizod lat ostatnich (sojusz reasekuracyjny dworu Berlińskiego z Rosyą) uczą, że w chwili niebezpieczeństwa, Prusy się zwrócą przeciwko Austro-Węgrom. Te głosy polskie i czeskie, umiarkowane co do formy, silne treścią i przytoczonymi faktami, wywarły głębokie wrażenie i na całej delegacyi i jeszcze wyżej.

Wśród frakcyi niemieckich zarysowały się trzy wyraźne prądy. Konserwatyści, posłowie chrześciańsko-społeczni i socyaliści nie taili potępienia polityki antypolskiej Prus. Inni, mniejszą odwagą cywilną wyposażeni, liberałowie starej daty milczeli. Drobna wreszcie garść narodowców prusofilskich polemizowała z wywodami mowców polskich, nadając przecież owej polemice formę możliwie łagodną, formę, która świadczyła, że i oni w głębi serca nie entuzyazmują się polityką antypolską Prus. Jedyny tylko Rafał Pacher, wszechniemiec otwarcie prusofilskiego charakteru, ubrał swoje wystąpienie na posiedzeniu delegacyjnem dnia 21 grudnia 1907 r. w formę bardzo nieparlamentarną.

Wynik moralny akcyi antypruskiej w delegacyach był bardzo duży. Dowiódł, że większość obywateli i większość narodów w Austryi jest przeciwną sojuszowi z Niemcami.

Baron Aehrenthal nie próbował nawet bronić owego sojuszu zbyt gorliwie. Poprzestał na paru zdaniach okrągłych, ale pustych. W szczegółach drugorzędnych, jak np. w usprawiedliwianiu swej energii na punkcie obrony praw obywateli austryackich narodowości polskiej, wydalanych z Prus, nie dowiódł fortunnej ręki.

Odnośnie do spraw wojskowych należy zaznaczyć, iż delegaci polscy nie sprzeciwiali się w zasadzie podwyższeniu gaż oficerskich. Postawą swoją jednak zaznaczyli wyraźnie, że są przeciwnikami taktyki, która dążyła do zamiany owej kwestyi na narzędzie mniej albo więcej centralistycznych zapędów, wymierzonych przeciwko odrębności państwowej Węgier. Taka robota antywęgierska, prowadzona krytym sztychem, nie może znaleźć i nie znalazła uznania Polaków, przywiązanych do tradycyj historycznych swej indywidualności narodowej.

ZASTĘPCA.

List Wszędowścibskiego.

Jakie wrażenie zrobił ten list we Francyi?

Anglia i Niemcy.

Paryż, 10 marca.

(A) Zainteresowanie listem Wilhelma II. do lorda Tweedmouth'a jest bardzo wielkie w świecie politycznym. Dzienniki szczegółowo informują opinię publiczną o samym fakcie, o nowych, dodatkowych epizodach sprawy, o głosach prasy w Londynie, w Berlinie, w Stanach Zjednoczonych, w Wiedniu.

Francuzi odczuli instynktownie, że Wilhelm II. zaszkodził tym listem Niemcom i sobie samemu. Osobiście zepsuł sobie i tak nie tęgi rozgłos, jaki się do niego przylepił na punkcie taktu, oraz politycznej inteligencyi. W Paryżu zwą go już oddawna wszędobylskim. Teraz dano mu przydomek wszędowścibskiego. Miano dobre dla Gavroche'a. Dla monarchy wielkiego państwa wcale nie pochlebne. Państwo nie zyskuje na powadze, gdy jego monarchą zajmują się tylko humoryści.

Dla Niemiec przecież następstwa listu cesarza do lorda Tweedmoutha wcale nie są humorystyczne. Ów list rozbudził uśpioną nieufność Anglii do polityki Niemiec od śmierci cesarza Fryderyka. Tę politykę uważano czas długi za nielojalną! Ba! nawet za podstępną wobec Anglii. Po tegorocznej bytności Wilhelma II. na ziemi Angielskiej zdawało się, że Anglicy uwierzyli w pokojowe zaklęcia Wilhelma II. Przyspieszona budowa floty wojennej niemieckiej nie ma — tak cesarz twierdzi — na oku podboju Anglii. Opinia publiczna angielska przyjęła to oświadczenie za dobrą monetę.

Nagle się dowiaduje, że cesarz usiłował wyciągnąć od pierwszego lorda admiralicyi informacye poufne o flocie wojennej angielskiej. Nadto pozwolił sobie na kampanię zjadliwą przeciwko sir'owi Johnowi Fisherowi. Sir John Fisher — to najzdolniejszy, najpopularniejszy admirał Wielkiej Brytanii. Ma tylko jedną wadę. I to tylko w oczach Niemców. Obstaje przy mniemaniu, że należałoby już dzisiaj zniszczyć flotę wojenną niemiecką. Zniszczyć bez pardonu!

Czyż to nie dowód najlepszy, że Wilhelm II. się układał lisio, gdy zapewniał o swej miłości dla Anglii. W głębi duszy marzy o jej zniszczeniu. I uporczywie działa w tym kierunku. Szarpiąc człowieka tak lubianego powszechnie, jak sir John Fisher, zdradził się aż zanadto widocznie, że ten ostatni mu zawadza. Dlaczego? Bo widzi jaśniej, niż inni, cele prawdziwe i ostateczne polityki morskiej Hohenzollernów.

Francuzów cieszy to potknięcie Wilhelma II. Nie okazują radości zbyt głośno. Nie chcą drażnić Niemiec. Ale między wierszami widać żywe zadowolenie.

Opór gabinetu liberalnego przeciwko odczytaniu listu cesarza Wilhelma II. prasa niemiecka ogłosiła jako zwycięstwo Niemiec. Świat polityczny francuski jest zadowolonym z takiego postawienia całej sprawy. Zatajenie osnowy listu będzie jątrzyło opinię publiczną angielską. Boć nie ukrywanoby jego treści, gdyby ta ostatnia nie zawierała punktów drażliwych. Drażliwych dla Anglików. Nastrój antyniemiecki tych ostatnich musi wyjść na korzyść Francyi.

Politycy fancuscy wiedzą, że do tej pory jeszcze istnieje w Anglii obóz, gotów uwierzyć w zaklęcia pokojowe Niemiec. Do tego obozu należą finansiści i przemysłowcy, żywiący obawę, aby wojna z Niemcami — nawet wojna zwycięska — nie przyniosła Anglii więcej strat, niż korzyści. Boją się oni, że wojna zakłóci na czas długi przebieg prawidłowy operacyj spekulacyjnych. Wprawdzie organizm gospodarzy Wielkiej Brytanii może wytrzymać takie wstrząśnienia. Bądź co bądź jednostkom dadzą się mocno we znaki.

Ten obóz musi przecież umilknąć, gdy opinia pu-

Rozrzutne mocą, głębokie tęsknotą
I wzgardą celów, z których ludzie-karły
Wieńce dla bożyszcz gwarnych tłumów plotą.

Dzień mój dogasa. Stargałem swe siły
W walce, co dać mi nie mogło zwycięstwa:
Zbyt wiele chciałem, ognie ze mnie biły,
W których spłonęła moc własnego męstwa...
Pragnąłem zburzyć gmach całego świata,
By móc ramiona rozprężyć swobodnie,
Czcicielom trwogi stać się mieczem kata
I nowej jutrzni zapalić pochodnie.
Pragnąłem wykuć posąg tak ogromny,
Aby nowego był Boga obliczem,
Któremu służy ten, kto jest niezłomny,
Śmiały i piękny, nieznękany niczem.
Pragnąłem zabić chore widmo grzechu,
Które wypełzło z cel zawistnych mnichów,
I świat rozjaśnić młodem słońcem śmiechu,
Dać mu się napić z radości kielichów.

Ale nie nadszedł jeszcze dzień wesela,
Zbyt nieprzebity jeszcze całun mroku,
Który od światła ziemię mą przedziela —
Nawet dla męża, co miał piorun w oku!
Jeniec przemocy, cały krwią zbroczony,
Do grobu męki wlec muszę kajdany,
Na chmurach stawiać wymarzone trony,
W zaświaty płynąć — ja mocarz spętany!...
Płynąć w zaświaty? Dla strudzonej duszy
Z mgieł wygrzebywać pocieszenia hasło?!
Czyliż mi oczy złudny blask zaprószy
Słońce, co dawno już, dawno zagasło?!

VI. WSTĘP DO ROZDZIAŁU p. t. „EROS“.

Są tajemnice w życiu wielkich ludzi,
Od których tłum się winien trzymać zdala;
Tłum, co oddechem swoim świętość brudzi
I biel śniegową swem dotknięciem kala.
Tłum to niewolnik i darmo się trudzi
Każda bijąca weń ze szczytów fala.
Tylko dla wolnych są poznania miecze,
Tylko dla wolnych krew z ran ducha ciecze.

Nie dla dusz z tłumu, z obniżonym lotem
Te słowa śmiałe, co prawdzie hołdują,
Gardząc obłudy faryzejskiem błotem,
Dla tych, co nowych świtów przędze snują
I w każdy przesąd uderzają młotem,
Co bez trwóg myślą i żar ducha czują,
Dla tych ten fragment genialnego życia...
Innym się dobyć trzeba wpierw z powicia.

VII. MOTYW SĄDU OSTATECZNEGO.

Przekleństwo Wam!
Za życia próżny trud,
Za zmarnowaną ducha mego krew,
Za mą pogardę i dławiący wstręt,
Do znikczemniałych dnia waszego bóstw,
Za dusz ohydę i ciał waszych brud,
Trądem przeżartych aż do wnętrza trzew,
Za nakładanie wzlotom w górę pęt,
Za brak człowieka pośród ludzi mnóstw —
Przekleństwo wam!

Nie za to klnę was,
Że jesteście źli,
Że przystęp do was ma grabież i mord,
Że was do zbrodni ciał popycha żar
I że was stopą swoją gniecie grzech. —
Ale, że drżycie przed widmami kar
I że na ustach waszych zamarł śmiech,
Że bronią waszą podstęp, a nie kord,
Że o dosytach podłość wasza śni,
A nie wie, jaki jest w dążeniu czar
Do niewidzialnych słońc — bez końca dróg; —
Żeście na ziemię sprowadzili noc,
Że słabość Wami rządzi, a nie moc,
Że Piękno mija domów waszych próg —
Za to, o bliźni, ja przeklinam was!

I tobie klątwa, mój kamienny losie,
Oporny, jako ów głaz, w którym chciałem
Wykuć niezłomne drogowskazy światu...
Żeś mym ramionom dał siłę i rozpęd,
A wzbronił bryły marmuru tak wielkiej
I białem łonem bez skaz tak przeczystej,
Iżbym w niej stworzyć
Mógł sen słoneczny o Pięknie i Mocy;
Żeś mię opętał
Stepów bezkresnych wiecznem ukochaniem,
Ale poskąpił rozpostarcia skrzydeł,
Bym pieśń mą krwawił
O ciasnej klatki bezlitosne pręty;
I, żeś mym oczom
Ukazał promień wschodzącego słońca
Nad zienią młodą, szczęściem rozśpiewaną,
Po to, by skryć mi życiodajne blaski
Chmurnym całunem mar wrogich weselu —
Za twoję miody zatrute
I za twą kłamną łaskawość
Niech cię przekleństwo me ściga.

I wam przekleństwo ślę, moje tęsknoty
I mej młodości sny,
Płomienne sny o miłości!
Żeście mi z piersi hardej, niedostępnej
Wyjęły duszę i oczarowały
Upojnem pięknem rzeczy, które ginie;
Żeście związały myśli mojej loty
Z czemś, co nie we mnie jest, ale poza mną,
Żeście wszczepiły we mnie jad niemocy
Tak, żem ja, twórca, łkał o złudę szczęścia,
Żeście zbyt słabe były i niewierne,
By mię przed lękiem bronić i samotnią.
Tak, żem was zaprzeć się musiał u kresu —
Za całą mękę dni mych niewysłowną,
Mękę pragnienia
I mękę odstępstwa —
Ślę wam z dna duszy mojej udręczonej
Przesmutne, łzami krwawemi oblane,
Przemocą wydarte —
Przekleństwo!

A gdym was przeklął, czyż mię zdejmie trwoga
Przed klątwą w mgłach gdzieś ukrytego Boga?!

WŁADYSŁAW KOZICKI.

blicznа angielska nabierze przekonania, że wojna z Niemcami jest potrzebną.

Kiedy ów zwrot nastąpi? Odpowiedział mi na to pytanie poważny publicysta angielski, z którym miałem sposobność mówić w Paryżu.

— Gdy się pomnoży liczba faktów, zagrażających panowaniu Anglii na morzu, wówczas, zaręczam panu, w całej Anglii nie będzie tysiąca ludzi, którzy sprzeciwiliby się wojnie. Każdy poświęcił połowę, a nawet cały majątek osobisty celem zatrzymania dla Anglii panowania na morzu. Dzisiaj jeszcze za wcześnie na wojnę. Możemy dłużej, niż Niemcy, wytrzymać koszta zbrojenia. Wojna z Niemcami nie będzie zresztą wojną wyłącznie morską, Anglia musi zabezpieczyć sobie rozmaite punkty kontynentalne, będące oparciem dla jej floty. Ku owemu celowi służą przymierza, zawierane roztropnie przez Edwarda VII. Dzisiejszy monarcha Wielkiej Brytanii miał czas zaostrzenia swe sporej inteligencyi podróżami i bezpośrednią obserwacyą stosunków politycznych, społecznych. Jego matka była Niemką. I podlegała wpływowi męża, także patryoty niemieckiego. Idejom księcia Alberta królowa Wiktorya pozostała wierną nawet po jego śmierci. Król Edward zna Niemców. Dlatego nie dowierza im. Dlatego chce ich trzymać w karbach. A gdy będzie trzeba, poskromić.

Tyle mój informator.

List Wilhelma II do pierwszego lorda admiralicyi, następstwa, jakie wywołał, komentarze, drukowane i opowiadane na ucho, — to wszystko dowodzi, że Europa przebywa okres gorączkowego zaniepokojenia. Zaniepokojenia, wywołanego zaborczemi dążeniami Niemiec, ich nielojalnością, butą, zawistością. Niemcy drażnić będą wszystkich tak długo, aż wreszcie się wszyscy na nich rzucą.

Wiadomości polityczne.

WĘGIERSCY STUDENCI WOBEC RZĄDU.

(cz) Młodzież szkół wyższych na Węgrzech brała zawsze czynny udział w polityce krajowej, a każdy ważniejszy jej przejaw znajdował stale należny odgłos w studenckich gromadach, które przy każdej sposobności stawały po stronie patryotów, walczących o słuszne prawa narodu. Postacie studentów, malowane niegdyś barwnie przez Jokaja, nie są i dziś rzadkością, a zachowania się młodzieży madziarskiej w czasach walki z generałem Fejervarym nie powinno się kłaść jedynie na karb nierozważnej popędliwości, jak to chciały w swoim czasie wytłumaczyć pisma niemieckie, lecz wszystkie czyny stających w obronie zagrożonej konstytucyi studentów, należy uważać za dowód wysoko rozwiniętego pojęcia o narodowej solidarności.

W czasie „narodowego oporu“ sześć tysięcy akademików budapeszteńskich nie pozwoliło ani na chwilkę odpocząć tracącej głowę policyi. Rąbani szablami, odsyłani „szupasem“ do miejsca przynależności i zamykani w więzieniach, zjawiali się jednak codziennie na ulicy, aby rozegrać starszych i zachęcić ich do wytrwania w ciężkiej kompanii przeciw absolutyzmowi. Kiedy rozbestwiony policmajster stołeczny Rudnay wypuścił na miasto sforę jakichś ciemnych indywiduów, które pod ochroną pieszych i konnych konstabiów, a przy pomocy podszczutych socyalistów, napadały na redakcye i drukarnie pism patryotycznych, studenci peszteńscy nie namyślali się ani minuty, lecz uzbrojeni w karabinki i dubeltówki, ustawili się na balkonach i w oknach lokalów redakcyjnych i stamtąd prażyli ogniem atakującą tłuszczę, zmuszając ją do ucieczki.

Jednym z przywódców tej młodzieży był Otto Hofman, ulubieniec Koszuta i stały pośrednik pomiędzy opozycyjną podówczas koalicyą a uniwersytetem i techniką. Obecnie ten sam Hofman, młodziutki poseł do parlamentu, zwołuje zgromadzenie studentów i wraz z kilku swymi kolegami wzywa ich, ażeby poparli dysydentów w walce z rządem, zamierzającym przeprowadzenie obostrzenia regulaminu izbowego. I część tej samej młodzieży, która przed dwoma laty broniła własnemi piersiami gmachu, w jakim znajduje się lokal partyi niepodległości, dziś ciągnie tam znów w gromadzie, ale z nieprzyjaznym okrzykiem na ustach. Kwestya polityczna, zajmująca dziś wszystkie umysły na Węgrzech, rewizya regulaminu, przedostała się i między mury uniwersytetu i wywołuje nagle rozłam wśród solidarnej dotychczas młodzieży. Ci, którzy niedawno ciągnęli przez ulice Budapesztu wyprzęgnięte powozy ministrów, nazywają ich dziś zdrajcami zasad stronnictwa i gwałcicielami konstytucyi. Stają po stronie przeciwników rządu, znów gotowi do zaciętej walki.

Na ziemiach polskich.

Z ZABORU PRUSKIEGO.

Fiasko kolonizacyi niemieckiej. „Freis. Ztg.“ stwierdza na podstawie sprawozdania komisyi kolonizacyjnej za rok 1907, że kolonizacya w każdym kierunku zrobiła fiasko.

Ziemi odebrała Polakom tyle, co nic, bo jeżeli komisya wykupiła od Polaków około 100.000 ha., to Polacy kupili od Niemców z wolnej ręki także prawie 100.000 ha., tak, że — „ogólny rezultat równa się zeru“.

Ludności polskiej także kolonizacya nie wyparła z kraju. Bo jeżeli liczba osiedlonej przez komisyę ludności niemieckiej wynosi obecnie 109.000 dusz w W. Księstwie i w Prusach Zach. i ma stanowić 3 procent wszystkiej ludności w obu tych prowincyach, nie jest to w ciągu lat 21 żadnym zyskiem. Tem mniej, że ludność polska w obu tych prowincyach prawie o 2 procent wzrosła. Zresztą — pisze „Freis. Ztg.“ — ów obrachunek, że ludność sprowadzona przez komisyę wynosi już teraz 3 procent, jest z gruntu fałszywy. Gdyby się pół miljarda — dodaje „Freis. Ztg.“ — rzuciło na piaski Sahary, toby tam też powstała niejedna oaza.

„Freis Ztg.“ zwraca uwagę, że polityka kolonizacyjna jest w kłopocie, nawet teraz po przyjęciu wywłaszczenia w Sejmie, i dla tego w Berlinie przemyśliwają jeszcze o założeniu jakiegoś wielkiego banku parcelacyjnego. Komisya kolonizacyjna jest także bankiem, ma obok siebie już dwa małe banki: Mittelstandskasse i Bauernbank. Teraz ma być trzeci bank. Powstaje prawdziwa piramida banków, ale niemieckość nie będzie stąd miała żadnych korzyści.

Wypieranie robotników polskich. „Lech“ gnieźnieński donosi, że władze domagają się od tamtejszych przemysłowców niemieckich, którzy otrzymują zamówienia od rządu, aby wydalili robotników polskich, a zastąpili ich nadsyłanymi przez komisyę kolonizacyjną Niemcami. Przemysłowcy niemieccy, w obawie utracenia zamówień rządowych, ulegają temu naciskowi i poczynają już usuwać robotników polskich.

Robotnicy sezonowi w Prusiech. „Berliner Tageblatt“ pisze, że dopływ robotników sezonowych z Królestwa Polskiego do Prus, wbrew zapewnieniom pism hakatystycznych, jest w roku bieżącym nadzwyczajnie mały, i tłumaczy ten objaw utworzeniem stacyj granicznych dla tych robotników, oraz zaprowadzeniem utrudnień w interesie rolnictwa niemieckiego. Wskutek małego napływu robotników, ziemianie niemieccy, jak pisze „Tageblatt“, są w wielkim kłopocie, a ruch w centrali robotników rolnych zmniejszył się bardzo.

Czy może objaw ten nie tłumaczy się, przynajmniej w części zatrzymaniem znaczniejszej liczby robotników sezonowych w kraju, wskutek akcyi rozwiniętej w Królestwie w następstwie polityki wywłaszczenia?

Do uwag „Berl. Tageblattu“ dodać należy, że na walnem zebraniu polskiego „Centralnego Towarzystwa Gospodarskiego na W. Ks. Poznańskie“ nie odezwały się skargi na brak robotnika rolnego. Zdaje się też, że ziemianie polscy mogliby w części zastąpić robotników zakordonowych, robotnikami polskimi z Prus Zachodnich, którzy dotąd w wielkiej liczbie szukają w porze letniej zarobku na zachodzie niemieckim. Przynajmniej jeden z referentów walnego zebrania, p. Pluciński, oświadczył, że sprowadzanie robotnika zachodnio-pruskiego, droższego wprawdzie, ale lepszego, „okazało się w praktyce bardzo dobrem“, zwłaszcza, że nie trzeba na to pozwolenia policyjnego, o który postarać musi się każdy, kto chce zatrudnić robotników z Królestwa lub Galicyi. Najwidoczniej więc poczyniono już w tej sprawie próby z zupełnem powodzeniem.

Wobec dążności, spowodowanej pruską polityką wywłaszczenia, aby skierować naszych robotników sezonowych w inne strony, z pominięciem Prus, ten szczegół zasługuje na uwagę. Gdyby ziemiaństwu polskiemu w Poznańskiem powiodło się rzeczywiście sprowadzać na sezon letni w większej liczbie robotników z Prus Zachodnich, którzy dotąd pracowali w głębi Niemiec, to upadłby jeden z najważniejszych argumentów przeciw powstrzymywaniu robotników naszych od wychodźtwa do Prus.

Wywłaszczenie a żałoba narodowa. Hakatystyczny „Bromberger Tageblatt“ donosi, że niedawno odbył się w Swarzędzu, miasteczku oddalonem o 2 mile od Poznania, bal kostyumowy, na który przybyło także wielu Niemców.

Około północy doznała zabawa niemiłej przerwy. Na salę wkroczyły cztery osoby, ubrane w łachmany, niosące trumnę. Zamiast krzyża, znajdowała się na niej czarna chorągiewka z napisem: Polska. Wzdłuż trumny wymalowano na wieku wyraz: wywłaszczenie. Pomysł ten zamroził rozbawione pary i dopiero po długim czasie zaczęła wesołość powracać, chociaż nie była już szczerą.

W pismach polskich nie znaleźliśmy wiadomości o tej oryginalnej manifestacyi. Może jest to tylko wymysł hakatystyczny?

Groźby niemieckie. „Kuryer Poznański“ zwraca uwagę na groźby, które rzucają pod adresem polskim Niemcy, począwszy od ks. Bülowa aż do ostatniego pismaka hakatystycznego, i wyraża przekonanie, że groźby te łączą się ściśle z nadziejami, z jakiemi rząd spogląda na akcyę antypolską w parlamencie.

Gdyby rządowi udało się nakłonić parlament do uchwalenia klauzuli antypolskiej w nowej ustawie o stowarzyszeniach, to nietylko uzyskałby możność zakazywania zebrań polskich, ale mógłby też liczyć na to, że parlament, uznawszy istnienie „niebezpieczeństwa polskiego“, zdecydowałby się na usunięcie ostatnich gwarancyj konstytucyjnych, na których Polacy mogliby się jeszcze opierać. Dotąd polityka antypolska musi trzymać się granic zakreślonych kompetencyą sejmu pruskiego, obejmuje więc stosunki kościelne i szkolne i wkracza w zakres własności ziemskiej, ale nie sięga do stosunków procederowych i zarobkowych, do spółek, stowarzyszeń i prasy, ponieważ te sfery interesów nie zależą od prawodawstwa pruskiego, lecz od niemieckiego. Włączenie klauzuii antypolskiej do projektu ustawy o zebraniach i stowarzyszeniach, jest pierwszą próbą wprowadzenia parlamentu na drogę ustawodawstwa antypolskiego, a po tej pierwszej próbie nastąpiłyby inne: przedewszystkiem zamach na polskie spółki parcelacyjne i na swobodę prasy polskiej. Tak trzeba rozumieć groźby, któremi usiłują zaniepokoić ludność polską urzędowni i nieurzędowni hakatyści.

171

KAZIMIERZ ZDZIECHOWSKI.

LUNA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Poczynił mnóstwo odkryć, wydobył wiele nowych wniosków, nazbierał dowodów, brakowało jedynie krótkiej, dokładej odpowiedzi, najważniejszego słowa. A przypuszczał, że skoro istnieje śmierć, istnieje i jakieś słowo zaklęcia, jakiś talizman, dzięki, któremu ludzie przemogli grozę, rozumiał, że ludzie, którzy szli za trumną, których spotykał wczoraj, którzy obudzili się dziś rano i snują się po mieście, że wszyscy ci weseli, spokojni, pewni sieble ludzie oddawna rozwiązali przerażającą zagadkę, nad którą on łamie sobie głowę, oddawna posiedli wiedzę, którą on napróżno usiłuje uchwycić.

I dziwił się sobie, że nie potknął się wcześniej o kamień obrazy, że pomijał, nie dostrzegał najbardziej realnego zjawska, że nie otworzyli mu oczu inni. Dokładny, logiczny i prosty jego umysł nie godził się z domniemaniem, żeby życie i śmierć stanowiły dwie wrogie i przeczące sobie siły, żeby między życiem a śmiercią nie było mostu połączenia, związku i harmonii, bez czego bezmyślnem i beznadziejnem stawało się istnienie, nie uznawał mroku tajemnicy, odrzucał sprzeczności. Dlatego strach śmierci ustąpił w nim miejsce rządzy dowiedzenia się, poznania, zbadania i był spokojny jak człowiek w podróży, który nie zna miejscowości, ale pewny jest, iż droga prowadzi do celu. Z poglądu na świat, naiwnego a może i głębokiego, wypływałoby to pocieszające przeświadczenie...

Przez długie lata chodził po ziemi, nie myśląc o śmierci, jak gdyby jej nie było, ale skoro raz zajrzał w jej okropne oblicze, gdy ukazała mu się straszliwa prawda, iż pewnego dnia, o pewnej godzinie on, Paweł Naborowski stanie sie rzeczą cuchnącą, którą ludzie złożą na jakiemś wzniesieniu, otoczonem świecami i zielenią, zamkną w trumnie, zawiozą do kościoła na długą, czarną, przeraźliwą noc, zsuną do jamy i zakopią — nie mógł już tego odkrycia niedbale czy lekkomyślnie wypuścić z rąk, nie mógł zapomnieć, zbyć byle czem... Ponieważ ogromną, okrutną i złowrogą jest prawda śmierci, musi kędyś być — rozumował — jakaś moc, równa tamtej, moc zwycięska, niepożyta i niepochybna, która albo wyrasta ze śmiercią, albo trwa niezależnie i staje do walki, kruszy, unicestwia wroga siłę. Narody, stronnictwa, ciała zbiorowe nie umierają, umiera jednostka, więc i moc ona, wyższa nad śmierć mieszka w człowieku, w Pawle Naborowskim, w Malinowskiej, w grabarzu, który, grzebiąc innych, wie i przewiduje, że i on spocznie kiedyś w ziemi.

— Wyobraźmy sobie—myślał dalej i pisał w dzienniku — niezmierną przepaść, na którą czyjaś wola przerzuciła cienki pomost. Przeprawiam się w tłumie. Wątłe deski trzeszczą i uginają się pod stopami, i coraz to któryś z towarzyszy podróży zapada się w otchłań. Nie podlega wątpliwości, iż wszystkich czeka ten sam los. Mimo to ludzie nie przestają pląsać, weselić się albo spierać o to, na jaki kolor mają być pomalowane deski pomostu... Należy przypuścić, że czarna głębia nie jest przepaścią i że upadek nie jest strasznym...

Wyobraźmy sobie — powtarzał bezwiednie porównanie wielkiego myśliciela — garstkę ludzi, zakutych w kajdany i skazanych na śmierć, z których codziennie kilku oprawca morduje w obecności pozostałych, ażeby ci poznali przeznaczenie swoje...

Wyobraźmy sobie wyspę śród morza, do której każdego dnia przybija łódź, aby zabierać po kolei mieszkańców wyspy i odpływać z niemi w dal...

A mimo to na owej wyspie, śród skazanych, śród świadomych nieuniknionego, rychłego odjazdu toczy się radosne i pracowite życie. Powstają miasta, roją się ulice, wre robota, rozkwita miłość, tworzą się partye, wychodzą gazety, zapełnione opisem jakichś zdarzeń, szeleszczą stronice czytanych książek, wybuchają walki, są króle i dostojnicy, jest jakaś sława, są wielcy i mali, jest jakieś szczęście, błyszczą góry złota, które nazwano skarbem, które jedni wydzierają drugim... Jak gdyby śmierci nie było! Nigdzie wzmianki o niej, nigdzie bojaźni! Jest mnóstwo nauk, i każde zjawisko ma swoje miejsce w nauce, tylko o śmierci nie mówią książki, partye, rozprawy. Za wspólną zgodą weszło w siłę prawo tego dziwnego milczenia...

Utarła się nawet gawęda o wiecznem życiu i wiekuistem pięknie życia, o potędze człowieka, rozpowszechniło się twierdzenie, przy każdej okazyi do znudzenia powtarzane w gazetach, że nieśmiertelną jest ludzkość, nieśmiertelnym — naród, nieśmiertelnemi — postęp, idea, dobro, prawda, piękno... Gdzież potęga człowieka, który umiera, gdzie i w czem ona wieczność życia, które w jakąś środę, w październiku czy listopadzie urywa się na zawsze, jaka dla Pawła, który gnije w ziemi, wynika pociecha stąd, że narody rozwijają się, że postęp rozszerza się, że dobro i prawda trwają?... — pytał.

(C. d. n.)

Ale społeczeństwo polskie, powiada „Kuryer“, nie ma powodu ulegania tym groźbom.

„Od lat 40 zdobywamy sobie byt ekonomiczny i narodowy pod tym przemożnym naciskiem państwowym i jeżeli zestawimy rozmiary tego wszechwładztwa państwowego z rozmiarami naszego bytu i naszej siły żywotnej, to zaprawdę bilans naszej zbiorowej pracy nad utrzymaniem bytu narodowego nie wypada wcale rozpaliczwie, przeciwnie dość zadawalniająco. Tylko przy ziemi ponosimy straty, na innych polach możemy się wykazać zdobyczami.

„Wiemy wszyscy, cośmy już przeszli i na jakiem stanowisku stoimy. Dlaczego nie mielibyśmy z rozważnym spokojem wyczekiwać dalszych zarządzeń wszechwładnego państwa, i rozpatrywać się naprzód w groźbach, aby się na nie gotować, gdy się ziszczą!

„Przeciw utracie ziemi — mianowicie przy wywłaszczeniu — nie mamy sposobu obrony, ale przeciw innym zarządzeniom i groźbom, wdzierającym się w zakres sił moralnych, możemy się dostacznie bronić siłą naszej samowiedzy narodowej i spokojnym rozpatrywaniem się w dalszych obrotach systemu pruskiego.

„Nie ma przeto żadnej rozsądnej przyczyny, żebyśmy ulegli naciskowi gróźb, którymi system pruski — po uchwaleniu wywłaszczenia w Sejmie — uznał za potrzebne operować“.

Lord Tweedmouth.

Nazwisko pierwszego lorda admiralicyi angielskiej nabrało rozgłosu wszechświatowego, dzięki tajemniczemu listowi cesarza Wilhelma, a raczej niedyskrecyi „Timesa“, który zwrócił publicznie uwagę na korespondencye między najgroźniejszym współzawodnikiem Anglii na oceanie, a jej parlamentarnym ministrem marynarki i scharakteryzował tę poufałość niemal jako zdradę stanu.

Zarzut taki jest paradoksalny i jeżeli „Times“ uczynił go między wierszami swojej głośnej publikacyi, to tylko dla nadania większego nacisku swojemu wystąpieniu. Lorda Tweedmoutha nawet jego najwięksi nieprzyjaciele o zbrodnię świadomego działania na szkodę ojczyzny nie posądzą, chociażby nawet jego wspaniała siedziba w Park Lane nie była przyozdobiona pierwszym sztandarem, zdobytym na Boerach w ostatniej wojnie, i chociażby syn jego, młody Dudley Churchill Marjoribanks, nie był otrzymał wśród pierwszych bohaterów tej wojny szczególnego odznaczenia honorowego.

Tytuł lordowski Tweedmouth (pan ujścia rzeki Tweed) jest niedawnego pochodzenia. Uzyskał go dopiero ojciec teraźniejszego ministra marynarki od królowej Wiktoryi w roku 1881; ale rodzina Marjoribanks, obdarzona tym tytułem, należy do bardzo starych i bardzo poważanych w Szkocyi i głośnych zasługami w Zjednoczonem Królestwie.

Edward Marjoribanks, który miał zostać w roku 1894, po śmierci ojca, drugim lordem Tweedmouth, urodził się w roku 1849 i zaraz po ukończeniu studyów w Oxforcie, stał się przez swe małżeństwo z córką księcia Marlborough członkiem koła, otaczającego bezpośrednio tron królewski. Jeden z jego szwagrów, lord Ramsly był „lordem in wailing“ królowej, drugi, hrabia Howe, skarbnikiem domu królewskiego, a po upływie kilka lat ten urząd honorowy jemu samemu przypadł w udziale. Wreszcie zaś, Blenheim, zamek księcia Marlborough, był wówczas i pozostał po dziś dzień ulubionem miejscem spotkania wszystkich gości królewskich, odwiedzających Anglię. Bywał tam także za każdorazowym swoim pobycie w Anglii cesarz Wilhelm i za każdym razem spotykał się z lordem Tweedmouthem, który zainteresował go bardzo swą bystrością umysłu, a zdobył jego szczególne sympatye, odkąd, po upadku gabinetu konserwatywnego, stał się ministrem marynarki. Oczywiście cesarz rozmawiał z nim z upodobaniem o tych sprawach, którymi obaj szczególnie się interesują, a więc przedewszystkiem o marynarce. Tak też było za ostatnim pobytem cesarza w Anglii, a jako dalszy ciąg tej rozmowy uważają przyjaciele lorda Tweedmoutha fatalny list, napisany po dobrym obiedzie, pod wrażeniem nieprzychylnych głosów prasy angielskiej o zbrojeniach niemieckich.

W tych kołach, w których obraca się pierwszy lord admiralicyi, taka poufałość nie sprawia szczególnego wrażenia. Taki ks. Marlborough, Rosebery czy Salisbury, czy też Tweedmouth przyjmuje list cesarza niemieckiego z takim samym spokojem jak każdy inny. Więc Tweedemouth, otrzymawszy list cesarski, wspomniał o nim Greyowi, i nabrawszy wraz z nim przekonania, że nie ma powodu przypisywać mu szczególnego znaczenia, schował go do swego archiwum.

Tak przedstawiają tę sprawę przyjaciele ministra, i niezawodnie tak też było. Nie mniej jednak słuszność ma „Times“, wskazując na niestosowność takiej korespondencyi i na wynikające z niej niebezpieczeństwa. Wypróbowany pomocnik starego Gladstona w latach 1892—4, długoletni „whip“ stronnictwa liberalnego, doświadczony i zrównoważony mąż stanu, jakim jest lord Tweedmouth, zapewne sam wie, co sobie myśleć o ustnych czy listownych perswazyach zazdrosnego o przewagę Anglii na morzu cesarza Niemiec. Ale przyjmowanie takich pozornie niewinnych i nieobowiązujących do niczego uwag, nie tylko przy rzadkich spotkaniach osobistych, lecz także w korespondencyi listownej, umożliwia bądź co bądź monarsze obcemu i wrogiemu wywieranie wpływów, obliczonych na jego korzyść, a wysyłanie takich listów jest bądź co bądź mieszaniem się obcego monarchy do wewnętrznych spraw angielskich. Bo „Times“ ma zupełną słuszność: Wilhelm II nie jest osobą prywatną, lecz kierownikiem polityki niemieckiej i jego ustne, czy listowne enuncyacye na tematy polityczne nie mają charakteru prywatnego. A z drugiej strony nie ulega żadnej wątpliwości, że lord Tweedmouth nie otrzymałby tego listu z uwagami o marynarce angielskiej, gdyby był hreczkosiejem, a nie angielskim ministrem marynarki.

Zresztą nawet pisma niemieckie przyznają z zachowaniem osłonek, wskazanych paragrafami o obrazie majestatu, że wysłanie listu do ministra angielskiego było aktem nietaktownym i nieodpowiednim. Otrzaskany w towarzystwie królów i książąt, lord Tweedmouth na tę okoliczność nie zwrócił uwagi. Przyjął list cesarski jako akt fortunny czy niefortunny, ale w każdym razie przyjacielski i po przyjacielsku nań odpowiedział. Okazuje się jednak, że przyjaźń cesarza Wilhelma może stać się bardzo nieprzyjemną dla ministra angielskiego. Taką też naukę wysnują z tego zajścia i teraźniejsi i przyszli koledzy lorda Tweedmoutha.

„Znaczenie polskiej kwestyi“.

Angielski miesięcznik, „Fortnightly Review“ podaje w bieżącym zeszycie artykuł pod powyższym tytułem, zajmujący 13 stron dużej 8-ki. Autorem jest baronet irlandzki, sir Rowland Blennerhasset, wicenamiestnik hrabstwa Kerry, członek irlandzkiej komisyi edukacyjnej, a były rektor królewskiego kolegium w Cork i senator uniwersytetu dublińskiego. Baronet pisuje dużo do najlepszych angielskich czasopism politycznych, zajmuje się przedewszystkiem sprawami polityki zagranicznej. Warto nadmienić, że jest wyznania katolickiego i był uczniem jezuickiego kolegium w Stonyhurst. W politycznych sprawach irlandzkich rzadko zabiera głos, należy do stronnictwa unionistycznych konserwatystów.

Artykuł p. t. „The Significance of the Polish Question“ składa się z trzech części. Pierwsza jest wstępną i w niej autor usprawiedliwia niejako swą pracę, nawiązuje ją do ustawy o wywłaszczeniu; druga, historyczna, szkicuje przebieg stosunku Polski do Prus i Rosyi; trzecia, najkrótsza, przynosi ostateczny wniosek autora: o ile dotyczy Anglii, istotne znaczenie kwestyi polskiej jest to, że, dopóki Prusy nie zgermanizują Wielkopolski, dopóty muszą wszelkiemi siłami starać się o jaknajściślejsze stosunki z rządem rosyjskim.

Mimo niektórych ustępów, objawiających polskie sympatye autora, znać w całej pracy dążność do utrzymania się na stanowisku chłodnego krytyka „a posteriori“, ugruntowanego w przekonaniu, iż Prusy dzisiejsze, jeżeli mają istnieć i pozostać na czele niemieckiej Rzeszy, nie mogą mieć innej racyi stanu, jak tylko tę, którą im wytknął Fryderyk II. Opór Polaków przeciwko systemowi, który jest nietylko germanizacyjnym, ale i eksterminacyjnym, powstrzymuje rozwój i zagraża utrzymaniu tej racyi stanu. Z tego względu, „niebezpieczeństwo polskie“ jest dla Prus zupełnie realne i stawia im alternatywę, wobec której instynkt samozachowawczy ucieka się do środków brutalnych. To tłumaczy przeforsowanie wywłaszczenia z pomocą zasiadających w wyższej Izbie pruskiej sług państwowych, mimo zdumienia i osłupienia, jakie projekt wzbudził w inteligentnej opinii zarówno wielu Prusaków, jak większej części Niemców, jak prawie całego cywilizowanego świata — mimo złego stanu pruskich finansów — mimo pewności rozgoryczenia całego polskiego narodu — i mimo uzasadnionej obawy, iż ustawa stanie się precedensem dla nieprzejednanych wrogów pruskiego państwa.

Bülow rozwija w dalszym ciągu politykę Bismarka, który, tak samo jak Fryderyk II rozumiał dobrze, iż posiadanie Poznańskiego stanowi kwestyę bytu dla państwa pruskiego, był przekonany, że na utrzymanie tej prowincyi niema innego środka, prócz zakolonizowania całej ziemi przez Niemców. Strategiczna doniosłość Księstwa stanowi zasadniczy artykuł wiary politycznej i militarnej kilku pokoleń pruskich mężów stanu i generałów. Księstwo znaczy dla Prus daleko więcej, niż Irlandya dla W. Brytanii, istotne pobudki ustawy wywłaszczenia nie mają nic wspólnego z wewnętrznemi trudnościami rządu, pochodzą z piekącej troski o zagraniczną politykę pruskiego dworu. Ta polityka układa się od lat 145 według wymagań, jakie stawia peryodyczna odmienność sytuacyi w świetle problemu polskiego — a polityki tej ognistym słupem przewodnim jest pewność, że rychlej później, lecz z nieuniknionej konieczności, daleko wyraźniejszej, niż w stosunkach angielsko-niemieckich, między Prusami a Rosyą przyjść musi do zbrojnej rozprawy.

Odnośnie do ogólnych stosunków międzynarodowych, istotne znaczenie kwestyi polskiej tkwi w stosunkach, jakie wytworzyła między mocarstwami zaborczemi. Te stosunki stały się z jej powodu nadzwyczajnie ścisłymi między Prusami a Rosyą, a dziś są ściślejszymi, niż może kiedykolwiek. Przy ambasadzie rosyjskiej w Berlinie jest zawsze wojskowy referent rosyjski, przy niemieckiej w Petersburgu jest specyalny referent niemiecki, obaj pełnią służbę najpoufniejszych między monarchami agentów.

W końcu pisze angielski publicysta: „Czy Prusy zdołają sprusaczyć Poznańskie, jest tajemnicą przyszłości. To jednak jest pewne, że dopóki nie zdołają, dopóty też muszą Niemcy pozostać w jak najprzyjaźniejszych z Rosyą stosunkach, stosunki te bezustannie ulepszać, tak, ażeby przy nadchodzącym ruchu o posiadanie nowych portów na morzu Północnem, mogły z wszelką pewnością liczyć na neutralność, jeśli nie na przychylność rosyjskiego państwa“. Z tego względu, kwestya polska — zwłaszcza pod zaborem pruskim — obchodzi żywotne interesy W. Brytanii.

E. S. N.

Przegląd prasy.

Jeżeliby kto po mowie Bobrzyńskiego miał jeszcze złudzenia co do intencyi konserwatystów krakowskich w sprawie działalności przyszłego Sejmu, temu złudzenia te rozwiać musi „Rola“, pisemko przeznaczone dla ludu, więc zmuszone jasno wypowiadać to, co ekscelencya ukrywał pod osłonką retorycznych frazesów. W artykule „co będzie robił nowy Sejm“ „Rola“ kreśli program prac sejmowych na całe najbliższe sześciolecie. Na wstępie wyraża nadzieję, że Sejm pójdzie po myśli konserwatystów, a dopomogą do tego ludowcy.

„Wiemy, żeśmy my rolnicy walne odnieśli zwycięstwo, że naszych rolniczych posłów większość w tym Sejmie ogromna i mamy wszelką nadzieję, że posłowie rolnicy zgodę i w Sejmie utrzymają, skoro ją w kraju przy wyborach utrzymać potrafili“.

„Rola“, a więc p. Hupka et consortes mają nadzieję stworzenia w Sejmie klubu agrarnego, złożonego z konserwatystów i ludowców.

„Posłowie rolnicy — pisze — razem zgodnie iść będą, każdą rzecz najpierw między sobą obradzą, co do każdej rzeczy między sobą się ujednają, co i jak mają robić, jakie wnioski stawiać, jakie zmiany przeprowadzić, co załatwić najpierw, a co później i potem przy głosowaniu jak mur stać będą i ku[illegible] iść w każdej sprawie.

„Przed zwołaniem Sejmu jeszcze muszą się posłowie rolnicy razem zebrać i naradzić, lub też dla ułatwienia, ponieważ w wielkiej gromadzie źle radzić, powinni posłowie mniejsi rolnicy wysłać swoich pełnomocników, więksi rolnicy swoich, aby w małej naprzód gromadzie się porozumieć, wnioski i projekty ustaw przygotować i cały sposób postępowania ułożyć“.

Będzie to zaiste ciekawa rzecz, jak „wielcy rolnicy“ tj. konserwatyści z „małymi rolnikami“ (tak nazywa „Rola“ stale ludowców) układać będą wspólny program prac przyszłego Sejmu, i co wtedy owi „mali rolnicy“ zrobią z uchwałą rzeszowską, aby na pierwszem posiedzeniu Sejmu wnieść projekt czteroprzymiotnikowej ordynacyi wyborczej?

„Rola“ bowiem w iście „ludowy“ sposób usiłuje przekonać swych czytelników wiejskich, że głupstwem byłoby wprowadzać reformę wyborczą przed upływem sześciolecia.

„Śpieszyć się z tem (zmianą reformy wyborczej) Sejm nie potrzebuje. — Pierwej musi wszystkie wymienione ważniejsze sprawy załatwić, bo od zmiany praw wyborczych ważniejszem jest to, aby dać więcej chleba rolnikom, dać im możność zapewnienia sobie i ich rodzinom lepszej przyszłości. Najpierw musi Sejm połączenie obszarów dworskich z gminami, zmianę ustawy lasowej załatwić, najpierw musi, czy przez wyższy podatek od wódki, czy w inny sposób większe dochody krajowi zapewnić, aby mieć czem rolnictwo podnosić, a potem dopiero będzie czas pomyśleć o zmianie prawa wyborczego.

„To pewna, że ze zmianą prawa wyborczego tak odrazu Sejm śpieszyć się nie będzie i sam się przed upływem sześciu lat nie rozwiąże. Bo nowi posłowie musieliby się chyba s a m i z a n i e d o ł ę g ó w u z n a ć, co nic dla kraju i rolników zrobić nie potrafią, żeby tak sobie powiedzieli: „Rozwiąż nas rządzie i odeślij do domów, a niech tu inni mądrzejsi i lepsi od nas przyjdą“. Tego o sobie samych posłowie przecie nie powiedzą i sami się nie rozpędzą, boby to nawet szkoda była. Bo to możemy przyznać, że na ogół to dobrych i dzielnych posłów wybrano.

Niech więc ci posłowie pokażą najpierw co potrafią, a potem dopiero niech o zmianie prawa wyborczego i rozwiązaniu Sejmu pomyślą. Przedtem niech każdy ma czas zasłużyć się krajowi i swoim wyborcom. Inaczej mogliby rolnicy słusznie swoich posłów z a k p ó w o g ł o s i ć, gdyby tak nic dla nich nie zrobiwszy, tylko prawo wyborcze zmienili i do domów się rozjechali.“

Tyle co do c z a s u wprowadzenia reformy wyborczej. A co do treści?

„Nasi czytelnicy wiedzą — pisze „Rola“ — jakiego my chcemy prawa wyborczego. Chcemy, aby było powszechne, to jest, aby każdy uprawniony do wyboru posłów do Rady państwa, głosował i przy wyborach do Sejmu. Chcemy, aby było bezpośrednie, tj., aby każdy wprost na posła dawał głos, a l e r ó w n e g o z b a b a m i, r ó w n e g o z t y m i, c o n i c n i e m a j ą i ż a d n e g o n i e p ł a c ą p o d a t k u, m y r o l n i c y n i e c h c e m y.“

Zestawmy z tem uchwałę ostatniego rzeszowskiego kongresu ludowców, podaną w ostatnim (z 15 marca) „Przyjaciela Ludu“:

„Kongres P. S. L. wzywa posłów polskiego stronnictwa ludowego, aby z a r a z n a p o c z ą t k u s e s y i ponowili w Sejmie wniosek o powszechne, r ó w n e, bezpośrednie i tajne głosowanie do Sejmu i aby wszelkich starań dokładali aby nowa ordynacya, na tych zasadach oparta, j a k n a j p r ę d z e j z o s t a ł a p r z e p r o w a d z o n ą“.

Zaiste owa konferencya „wielkich i małych rolników“, mająca się podług zapowiedzi „Roli“ odbyć przed zebraniem się Sejmu dla ułożenia wspólnego programu, będzie miała trudny orzech do zgryzienia, jak pogodzić te zapatrywania na reformę wyborczą.

Nie mniejsza zaiste będzie trudność i co do reszty programu, postawionego przez „Rolę“. Program ten obejmuje: 1) połączenie obszarów dworskich z gminami, ale nie wprost, lecz przez utworzenie gmin zbiorowych, podług dawnego programu konserwatystów krakowskich. Być może, że p. Stapiński teraz już „dojrzał“ i zgodzi się na gminy zbiorowe, które tak namiętnie dotąd zwalczał. Drugi punkt programu to zmiana ustawy lasowej, tak, „aby właścicielowi lasu nie wolno było bez pozwolenia władzy więcej niż np. sześćdziesiątą część przestrzeni leśnej rocznie wycinać“. Trzeci punkt programu to utworzenie przymusowego zawodowego stowarzyszenia rolników.

To są trzy punkty programu sejmu na lat 6; inne sprawy „Rola“ tak określa:

„Po za temi większemi sprawami prawodawczemi, zająć się też musi nowy Sejm tem także, aby większe jeszcze niż dotąd ułatwienia i pomoc przy drenowaniu gruntów i nawodnieniu łąk rolnikom zapewnić. Zająć się też musi wyszukaniem sposobów, aby komasacya gruntów szybciej jakoś niż dotąd iść mogła, i musi wyznaczyć nowe kilka milionów na pożyczki dla rolników, chcących tworzyć włości rentowe i dużo jeszcze innych ważnych dla rolników spraw“.

Oto jest ten program, o którym „Rola“ emfatycznie na końcu mówi:

„Teraz nie mamy czem (reformą wyborczą) sobie i czytelnikom głowy zaprzątać, gdy sprawę chleba dla rolników za ważniejszą uważamy“.

Ciekawiśmy bardzo, czy tym „chlebem“ zadowolnią się „mali rolnicy“ z p. Stapińskim na czele? Być może. Wszakże pisał on w „Przyjacielu Ludu“ z dn. 8 marca b. r.

„Rozum i sumienie powiada mi, że nie można i nie godzi się odraczać chwili zmiany stosunków na lepsze, że należy pójść drogą choćby częściowych zdobyczy i częściowych zmian“.

Może więc zadowoli się gminą zbiorową, przymusowem stowarzyszeniem rolniczem i nie będzie się uważał za „kpa“, aby zaraz na początku uchwalać reformę wyborczą. Wszak tego podług „Roli“ chcą tylko „wszechpolaczkowie“.

„Są wprawdzie tacy politycy — pisze „Rola“ — co to się od półgłówków polityki uczyli, którzy powiadają, że nowy Sejm na to tylko jest wybrany, aby nowe, powszechne, równe, bezpośrednie, babskie i tajne prawo wyborcze uchwalić i zaraz się rozwiązał, aby potem baby nowych posłów wybrały.

„Ci politycy, to nasi narodowi demokraci, czyli wszechpolaczkowie. Nie dosyć tym panom tych cięgów i tego wstydu, jakiego doznali przy tych wyborach. Wsie ich nie wybrały, większa część miast także figę im pokazała, zewsząd ich pędzono i zaledwie kilku ich do sejmu weszło. A oni zamiast cicho siedzieć i z ran się lizać, to jeszcze rozumu chcą nas rolników uczyć i nakazywać naszym posłom rolnikom co i jak robić mają i że się mają za kpów uznać i rozwiązać.

„Przycisnęliśmy, my, rolnicy, tych pyszałków wszechpolskich, jak prasowany ser w woreczku, że już wszystką serwatkę z siebie wypuścili i mało co z nich zostało. A im się jeszcze bab zachciewa, by baby wybierały i im tajnie dały głosy.

„Nie, panowie wszechpolaczki. Nasi posłowie rolnicy, w większości będąc, przeprowadzą sobie nowe prawo wyborcze wtedy, gdy im się będzie podobać i takie, jakie dla kraju i dla rolników będzie dobre, a do wszechpolaczków ani do ich nauczycieli półgłówków na naukę nie pójdą“.

Oto próbka stylu panów Hupków et consortes, gdy mówią o naszem stronnictwie. A trzeba dodać, że pisemko to redaguje się w redakcyi „Czasu“. Niech się panowie z „Czasu“ cieszą, że zgnietli już „wszechpolaczków“. Tak samo przed wyborami lwowskimi cieszyły się „Dziennik Polski“ i „Kuryer Lwowski“, że z demokratów narodowych ani śladu we Lwowie nie zostanie, a jednak jakoś jeszcze istnieją i 3 posłów ze Lwowa mają.

Na uwagę jeszcze zasługuje, że w tym samym n-rze „Roli“ w entuzyastycznem sprawozdaniu z kongresu ludowców w Rzeszowie niema ani słowa wzmianki o uchwale w sprawie reformy wyborczej. Czyżby „Rola“ przypuszczała, że uchwała, powzięta na wniosek p. Dąbskiego, nie będzie obowiązywać p. Stapińskiego? Być może.

Ze zjazdu tego warto podać jeden ustęp z przemówienia p. Stapińskiego, podług „Przyjaciela Ludu“:

„Długie lata — mówił — na pierwszem miejscu stawialiśmy walkę z obszarnikami, chociaż nie było nam tajnem, że są szkodniki większe niż oni. Ale tak być musiało, dopóki obszarnicy byli wszechwładni i dopóki w ich ręku było źródło władzy lud gnębiącej. Teraz zmienia się układ sił, na miejsce obszarników wyłania się biurokracya jako potęga żądna władzy, a obok biurokracyi żydzi coraz śmielej sięgają po wpływy i rządy. Temu musimy się stanowczo sprzeciwić i zająć odpowiednią pozycyę bojową“.

I w imię tego to stronnictwa p. Grek we Lwowie wyciągał rękę po mandat do „biurokracyi“. Co prawda inaczej on tu na zebraniach mówił do tej „biurokracyi“. Ten sam p. Grek siedział w Rzeszowie obok p. Stapińskiego i zapewne bił mu brawo, bo za cóż zrobiliby go wiceprezesem Rady Naczelnej Stronnictwa?

Bojkot towarów pruskich a Rady powiatowe.

Hasło bojkotu towarów pruskich silne i twarde zapuściło korzenie w Królestwie Polskiem. Mimo presyi rządu rosyjskiego bojkot na całej linii, wszystkiego co z rąk pruskich pochodzi, stał się faktem. Nie pomogła ani interwencya pruskich zastępców w Petersburgu, ani kary administracyjne nakładane na prasę i osoby, propagujące hasło bojkotu — kupcy i przedsiębiorcy pozrywali kontrakty, pozawierane z dostawcami pruskimi. Poza hasłem bojkotu podniosło się inne hasło — hasło podniesienia przemysłu w Królestwie, obycia się wogóle bez wyrobów obcych, pokrywania zapotrzebowania we własnym kraju. Silny ruch w tym kierunku znalazł żywe poparcie społeczeństwa, i jest nadzieja, że Królestwo, podupadłe ekonomicznie z powodu katastrof wewnętrznych ostatnich lat kilku, znów wstąpi na drogę rozkwitu i dobrobytu.

W Galicyi hasło bojkotu towarów pruskich, jakkolwiek daleko głośniejsze, dało, zdaje się, daleko mniej rezultatów pozytywnych. Przypisać to należy w części temu, żeśmy ekonomicznie zupełnie nie wyrobieni, na polu przemysłu zupełni nowicyusze, więc nam z jednej strony ciężko wszelkie luki wytwórczości krajowej odrazu usunąć, z drugiej zaś strony, przyznajmy to sobie, myśmy trochę za wygodni i za bardzo jeszcze konserwatywni, aby szukać nowych źródeł importu. A przecież i ta odrobina realnych wyników znaczy swoje i doprowadzić może w przyszłości do skutków bardzo poważnych. Być może, że zapał, który ogarnął wszystkich prawie Polaków, aby bojkotować towary pruskie, nie ostygnie tak prędko, lecz trwale wejdzie w serca tych, którym dobro Ojczyzny leży na sercu.

Dziś tembardziej stać się to powinno, niż wówczas, kiedy hasło „precz z pruskim towarem“ — rzucono.

Wówczas hasło to było poniekąd postrachem rzuconym Prusom, że za cenę wywłaszczenia stracić mogą najwydatniejsze bodaj swoje rynki zbytu, dziś hasło to, wobec dokonanego faktu uchwalenia zbrodniczej ustawy, powinno się stać celem społeczeństwa. Dziś powinniśmy nie tylko z najmniejszego zakątka kraju rugować towar pruski, ale przez bojkot dążyć do celów podnioślejszych, do wyciągnięcia korzyści dla nas samych przez podniesienie ekonomiczne kraju. Dziś należy nam nie tylko oglądać się za innymi obecnie źródłami wytwórczymi, ale powinniśmy pójść śladami Królestwa Polskiego, dążyć do zaspokojenia naszych potrzeb na każdem polu we własnym kraju.

Leży przed nami plik uchwał w sprawie bojkotu pruskich wyrobów, powziętych przez Rady powiatowe, wiece włościańskie, Kółka rolnicze i nawet zbory izraelickie.

Szczególnie Rady powiatowe, te najwyższe magistratury ekonomiczne po powiatach, mają zadanie bardzo wdzięczne. Pozostają one w ciągłym kontakcie z włościaństwem, mogą więc dodatnio wpływać na nie w kierunku bojkotu towarów pruskich, oraz bojkotu pracy pruskiej, tembardziej, że dziś nie trudno jest robotnikom polskim, znanym ze swej sprawności i użyteczności znaleźć pracę wszędzie — poza Niemcami.

Skłonić włościan do bojkotu nie będzie trudno, trzeba im jednakże wskazać drogę, gdzie mogą nabyć towar krajowy lub nie pruski, trzeba włościan pouczyć jakich wyrobów powinni żądać w sklepach małomiasteczkowych, w jaki sposób odróżniać natychmiast towar pruski. Jest to obowiązkiem sfer, które ciągle z włościanami pozostają w stosunkach, a więc Rad powiatowych, Kółek rolniczych i t. p., sposób zaś agitacyi za bojkotem zależy od lokalnych warunków danej miejscowości lub powiatu.

Taki prąd istnieje. Świadczą o tem uchwały Rad powiatowych w Stryju, Kolbuszowej, Tarnowie, Żydaczowie, Ropczycach, Łańcucie, Mościskach, Żywcu, Samborze, Buczaczu, Borszczowie i w. i., o których podaliśmy poprzednio wzmianki, uchwały rozlicznych Rad miejskich i gminnych, zborów izraelickich, np. w Tarnowie, Kółek rolniczych i t. d.

Początek zrobiony. Idzie o to, aby w zamiarach tych wytrwać, aby nie kończyć na uchwale, lecz ją konsekwentnie w czyn wprowadzać, aż bojkot stanie się faktem.

Wtedy łatwiej już będzie urzeczywisinić cel trudniejszy: uprzemysłowienie kraju.

MIGAWKI.

Z TYGODNIA.

Lwowski magistrat nie ma szczęścia i można przyjąć jako pewnik, że gdyby nasz magistrat handlował kapeluszami, ludzie rodziliby się bez głów. Coś podobnego dzieje się teraz z tanim opałem miejskim. Nie miał magistrat w zeszłym roku opału, to była syberyjska zima, a zakupił w tym roku ogromne zapasy drzewa i węgli, to nie mieliśmy żadnej zimy. To się nazywa magistracki pech! Wieczny kłopot z tanim opałem: raz, że go za mało, drugi raz, że go za wiele. Teraz przynajmniej można będzie zaraz z góry wiedzieć, jaka będzie przyszła zima: wystarczy tylko dowiedzieć się w lecie, czy magistrat zaopatrzył się w drzewo czy nie.

Są pechowcy, którzy wychodzą na miasto z parasolem, gdy chcą, ażeby była pogoda. Magistrat lwowski powinien stale mieć w zapasie dużo drzewa, a nie będzie nigdy zimy. Tak jest i teraz. Na składzie ma ogromne zapasy opału a do tego nadchodzą jeszcze dalej coraz nowe wagony. Bo magistrat jakby w przeczuciu, że będzie bardzo ładna zima, zamówił i zakupił aż 2000 wagonów opału, aby ludność nie narzekała i aby był raz święty spokój. Ale spokoju znowu nie ma, bo teraz radni narzekają, że taka gospodarka jest kiepską i gmina traci na niej głowę, co swoją drogą nie byłoby jeszcze najgorszem, gdyby tu nie chodziło o gruby pieniądz.

Na szczęście myśli się teraz właśnie nad sanacyą finansów gminy i sanacyą kraju przez wprowadzenie nowych podatków lub podwyższenie już istniejących. Ze wszystkich braków, jakie znosi cierpliwa ludzkość, najbardziej dawał się odczuwać brak nowych rodzajów podatków, jeżeli już nie wspomnę, jak dotkliwą jest nizkość podatków już istniejących. Tym oto brakom starają się teraz zapobobiedz przez wprowadzenie nowych podatków: od transportu, od elektryki i inne, oraz przez podwyższenie podatku od wódki. Ten ostatni zamiar ministerstwa skarbu wywołał w najszerszych sferach ludności wielkie przygnębienie i słuszny żal, którego nie zdołała złagodzić nawet pocieszająca wiadomość o mającem nastąpić powiększeniu kontyngentu rekrutów. O 40.000 ludzi powiększy się stan armii podczas pokoju, co wprawdzie jeszcze nam nie wystarcza, ale powinno już wpłynąć na uspokojenie ludności, która ciągle marzy o pomnożeniu armii. Nędza panuje na świecie, ale człowiek chętnie się głodzi w czasie błogosławionego pokoju, jeżeli tylko ma widoki, że w sprawiedliwej wojnie polegnie od kuli jako bohater. Ale wojna niestety ustępuje teraz na drugi plan i podobno zupełnie ma wkrótce zniknąć wobec nowo wynalezionej maszyny do strzelania, która daje 20.000 strzałów na godzinę! 20.000 tysięcy strzałów na godzinę, to porcya, której nie wytrzyma najodważniejszy żołnierz.

Odważnym był natomiast Batistini, którego tak zarzucono kwiatami na scenie, że aż zbladł i rozglądał się za swoim sekretarzem. Lwowskie róże zimowe są tak bezwonne i twarde, że znakomity śpiewak wziął je z początku przez pomyłkę za zgniłe jaja, a gdy poznał swój błąd, był mile wzruszony i oświadczył dyrektorowi, że nie spodziewał się takiego przyjęcia. Także dziwił się, że we Lwowie wszyscy ludzie mają uśmiechnięty i uprzejmy wygląd. Nie wiedział, że jesteśmy przed wyborami do Rady miejskiej.

KL.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę Redakcya nie odpowiada.

Lekarz chorób kobiecych i operator **Dr. Zawadil**
obecnie mieszka ul. św. Mikołaja 3. 2690

Dentysta dr. Kantz
w Przemyślu ordynuje jak dawniej w pasażu GANSA. 1922

Dentysta dr. S. Rappaport
ordynuje jak dawniej ul. Sykstuska 9. 1915

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY
Dra Marcina REICHENSTEINA
otwarty od 9—1 i od 3—6 przy ul. Akademickiej 18. IIp. Telefon 1071. 65

2721
Rentgenowski instytut dr. Juliusza Meiselsa
dla badań i celów leczniczych (przy pomocy promieni X) w połączeniu z urządzeniem dla masażu i celów kosmetycznych (usuwanie włosów, choroby skórne itp.) przy pomocy najnowszych aparatów elektrycznych. Także leczenie gorącym powietrzem, znajduje się przy ul. **3-go Maja 11** (nad kawiarnią Amerykańską.)

Lekarz chorób skórnych i wenerycznych
Dr Antoni Blumenfeld
b. asystent kliniki dermatolog. w Uniwersytecie wrocławskim, i ordynuje
Lwów, ulica Kopernika l. 28,
od godz. 3—5 popołudniu. 1608

Instytut Zanderowski, czytaj dzisiejsze ogłoszenie na stronicy 10. 2834

Dentysta Dr. Ignacy Sandauer
ordynuje ul. Sykstuska 16. 1743
Plomby złote i porcelanowe, zęby sztuczne, korony, mostki.

Gimnastyka hygieniczna dla dzieci.
Leczenie skrzywień, kręgosłupa, chorób stawów i kości. 2692
Zakład Zanderowski
Kraków, ul. Zyblikiewicza l. 9, tel. 796.
9—1 4—6
Dr. Merz. Dr. Starzewski. Dr. Wachtel.

„The Gresham“
Towarzystwo ubezpieczeń na życie
w Londynie.
zostaje pod kontrolą austr. i angielsk. rządu.
Fundusz gwarancyjny dla ubezpieczonych w Austryi przez c. k. Rząd uznany wynosi
kor. 34,620.913
Nowe taryfy w rozmaitych kombinacyach i prospekta wysyła darmo i opłatnie 1412
Jeneralna Agencya dla wschodniej Galicyi, Lwów, Kopernika 21.
Osoby mające rozległe stosunki towarzystkie mogą jako akwizytorowie być natychmiast przyjęci za stałą płacą i prow.

Dr. A. Landesberg 2956
otworzył kancelaryę adwokacką w Brzeżanach.

Dr. K. Podlewski 12585
Specyalista chorób skórnych i wenerycznych
ordynuje dla kobiet i mężczyzn od 11—12 i od 3—5.
ul. Akademicka 14, telefon nr. 1120.

ZNANE ZE ZNAKOMITOSCI
Cukierki Kuglera w BUDAPESZCIE są do nabycia u wyłącznego zastępcy LEONA PROPSTA
Owoce kandyzowane Fabrique de Fruits Confits Honoré Jourdan Goritz-Görz.
w Magazynie papierowym, Lwów, ul. Henryka Sienkiewicza 2, obok hotelu Georgea. 9923
Wielki wybór widokówek. Zamów. z prow. odwr. pocztą.

Najpiękniejsze i gustowne
Tablice i Stampilie
dla P. T. Adwokatów, lekarzy, notaryuszów itp. wykonuje najtaniej
Zakład LEONA APPLA
Lwów, Pasaż Hausmanna (wejście od hotelu Imperial).
Odszczególniony na wielu wystawach. 3099

Nowo otwarty
Pensyonat LITWINKA
LWÓW *Kochanowskiego 14 a.*
Eleganckie pokoje z całem utrzymaniem. Światło elektryczne. Kuchnia wykwintna. Ceny przystępne. Obiady na miasto i dla dochodzących. Opieka dla panienek. 2787

Biuro techniczne
rząd. upow. inżyniera budowy i geometry
Leona Krobickiego
emer. c. k. nadinżyniera Namiestnictwa, Lwów, Czarnieckiego 24. Telefon 1034. 3084

FRANCISZKA JÓZEFA GORZKA WODA

Wiadomości bieżące.

÷ **Ostrożnie z cudownymi środkami leczniczymi.** Rozporządzeniem z 7 b. m. zabroniło ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwami handlu i skarbu ze względów sanitarno-policyjnych przywozu i sprzedaży „cudownego środka“ na osłabiony słuch czyli tak zw. „elektrycznej bateryi słuchowej firmy G. Keith-Harvey w Londynie“, jako szkodliwego dla zdrowia ludzkiego.

÷ **Rekolekcye dla pań staraniem Tow. PP.** Ekonomek odbędą się w kaplicy św. Wincentego (ul. Teatyńska l. 1) od 15 do 19 marca. Nauka wstępna będzie w niedzielę 15 marca o godz. 5 popołudniu. Rekolekcyom przewodniczyć będzie ks. dr. Józef Gaworzewski.

— **Z życia młodzieży.** Posiedzenie Kółka prawno-ekonomicznego odbędzie się w niedzielę, dnia 15 bm. w sali kółkowej Czyt. akad. o g. pół do 11; na porządku dziennym odczyt p. Z. Olszewskiego: „O emigracyi“.

Posiedzenie „Kółka pedagogicznego“ odbędzie się we wtorek 17 bm. w sali I uniwersytetu. Kol. Tadeusz Gluziński wygłosi odczyt pt.: „Wzorowa szkoła średnia dla Polski“, następnie kol. Emanuel Zwilling obejmie sprawozdanie z „Muzeum“ za styczeń.

Sprawozdawcze Walne zgromadzenie „Akademickiego Koła T. S. L.“ odbędzie się dziś o godz. pół do 8 wieczór w sali III uniwersytetu.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W niedzielę, dnia 15 bm. prof. szkoły realn. dr. S. Węckowski: Poezya romantyczna we Francyi Sala XIV. uniwersytetu, ul. św Mikołaja 4, II p. Pocz. o g. 5.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie na prowincyi.** W niedzielę dnia 15 bm.:

Brody: Doc. uniw. dr. J. Łukasiewicz, Czem zajmuje się współczesna filozofia?

Brzeżany: Asyst. uniw. dr. W. Rogala, Powietrze jako czynnik geologiczny (z obr. świetl.).

Dolina: Asyst. uniw. dr. W. Nowicki, O gruźlicy.

Drohobycz: Prof. gimn. A. Zubczewski, Z życia prywatnego starożytnych Rzymian (z obr. świetln.).

Jarosław: Dyr. gimn. J. Rychlik, Z przeszłości Jarosławia.

Horodenka: prof. gimn. L. Bryliński, Grzyby i ich znaczenie w przyrodzie (z demonstr.).

Kałusz: prof. gimn. K. Eljasz, O ciałach promieniotwórczych (z demonstr.).

Kołomyja: prof. gimn. K. Strutyński, O złudzeniach optycznych (z demonstr.).

Lubaczów: prof. szk. realn. M. Gonet, Krzyżacy a Polska.

Przemyśl: Adw. dr. L. Peiper, Normy prawne i kulturalne.

Rohatyn: doc. uniw. dr. R. Negrusz, O powietrzu i wodzie. (z demonstr.)

Sambor: doc. polit. dr. A. Zipper, O Dantem i Boskiej Komedyi.

Sanok: prof. gimn. J. Gawlikowski, Twórczość J. Żuławskiego.

Skole: prof. szk. realn. A. Cehak, Rok 1831 w utworach Wyspiańskiego.

Stanisławów: prof. gimn. J. Sroczyński, O katakumbach rzymskich (z obr. świetln.).

Stryj: lekarz dr. E. Wajgiel, Zasady pielęgnowania chorych w domu.

Sniatyn: prof. szk. realn. W. Jankowski, Nasze prababki, Cz. V. (z obr. świetln.).

Tarnopol: prof. szk. realn. A. Zawadowski, Jakim warunkom musi odpowiadać obraz, aby był dziełem sztuki? (z obraz. świetl.).

Trębowla: sekr. sąd. S. Nebenzahl, Czy i jakie prawa obowiązują podczas wojny?

Turka: prof. gimn. A. Ujejski, O znaczeniu poezyi.

Złoczów: prof. szk. realn. dr. W. Schreiber, Jakim kolejom rozwoju ulega człowiek (z obraz. świetln.).

Żółkiew: prof. uniw. dr. G. Roszkowski, O wojnie rosyjsko-japońskiej ze stanowiska prawa narodów.

— **Kurs zawodowy dla kelnerów.** Stowarzyszenie dla przemysłów gospodnio-szynkarskich we Lwowie urządza kurs zawodowy dla pomocników przemysłowych powyższej kategoryi (kelnerów restauracyjnych i hotelowych) celem podniesienia ich zawodowego wykształcenia i ułatwienia im samoistnego prowadzenia przedsiębiorstwa. Kurs rozpocznie się 1 kwietnia i potrwa do 15 lipca br. Nauka będzie się odbywała codziennie od godziny 4 do 6 po południu. Wykłady, obejmują następujące przedmioty: rachunki przemysłowe i książkowość, stylistykę zawodową polską, stylistykę i konwersacyę niemiecką, naukę obsługi gości, naukę o środkach spożywczych, hygienę przemysłową i najważniejsze wiadomości z odnośnych ustaw i przepisów.

Na kurs wpisywać się można w kancelaryi stowarzyszenia (plac Strzelecki 2) w godzinach przedpołudniowych do 27 marca br. włącznie.

÷ **Z teatru.** Piszą nam: P. Aleksander Bandrowski, znakomity interpretator utworów Wagnera, z końcem b. m. kończy swą tak obfitą w artystyczne sukcesy, gościnę na naszej scenie. Na kilka ostatnich występów tego niezrównego artysty, przeznaczono jego popisowe opery, jak w sobotę „Tannhäuser“ po raz ostatni w bieżącym sezonie, również z udziałem gościnnym pni Ireny Bohuss i Izabeli Orbellini (Wenus).

We wtorek wystąpi p. Bandrowski pierwszy w tym sezonie w „Pajacach“ jako wspaniały Canio. Neddą będzie tym razem pni Irena Bohuss, która w tej partyi występowała w Medyolanie i Londynie z wielkiem powodzeniem. Na rozpoczęcie daną będzie „Cevalleria rusticana“ z gościnnym udziałem Izabeli Orbellini i Augusta Dianniego. Zatem wtorkowe przedstawienie opery ze względu na występ wyżej wymienionych artystów przy współudziale naszych dzielnych barytonów pp. Ludwiga i Okońskiego, zapowiada się nadzwyczaj pięknie i zajmująco. Dyryguje p. Ribera.

We czwartek po raz przedostatni „Złoto Renu“, gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego.

Artyści dramatu przygotowują na środę premierę dramatu Juliusza Germana „Mściciel“, napisany na tle powstania 1863 r. z wielką siłą i polotem poetycznym. W przedstawieniu biorą udział pp. Siemaszkowa, Michnowska, Zielińska, Adwentowicz, Chmieliński, Hierowski, Wostrowski, Jaworski, Nowacki, Antoniewski, Kwiatkiewicz, Wysocki, Szobert, Bielecki, Kęcki i Ratscnka. Reżyseruje p. Nowacki.

Następnemi nowościami będą: „Mąż idealny“, sztuka w 4 aktach Oskara Wilde'a. „Bakcyle miłości“, komedya w 3 aktach Adolfa Walewskiego. „Gdy umarli obudzimy się“, dramat w 3 aktach Henryka Ibsena; oraz wznowienia: „Poskromienie złośnicy“, Szekspira; „Hedda Gabler“, „Budowniczy Solness“ i „Mały Eyolf“ Ibsena.

÷ **Teatry: Teatr miejski:**

W sobotę o godz. 3½ popoł. dla młodzieży szkolne po raz 13-ty „Sen nocy letniej“, komedya w 5 aktach Szekspira, muzyka Mendelsohna.

W sobotę o godz 7·30 wiecz. po raz ostatni w bież. sezonie „Tannhäuser“, opera w 3 aktach R. Wagnera, gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego, Ireny Bohuss i Izabeli Orbellini,

W niedzielę o g. 3·30 popoł po raz 8-ci „Świat bez mężczyzn“ krotochwila w 3 aktach Al. Engla i J. Horsta.

W niedzielę o godz. 7·30 wiecz. po raz ostatni w bież. sezonie „Tosca“, opera w 3 aktach Puccini'ego, gościnny występ Izabeli Orbelini i Aug. Diani'ego.

W poniedziałek IV przedstawienie cyklu utworów Ibsena: „Rosmersholm“, dramat w 4 aktach H. Ibsena.

We wtorek poraz ostatni w bież. sezonie „Pajace“ opera w 2 aktach z prologiem Leoncavalla. Rozpocznie „Cavaleria rusticana“ opera Piotra Mascagniego, gościnny występ Al. Bandrowskiego, Ireny Bohuss, Izabeli Orbellini i Aug. Dianniego.

We środę po raz pierwszy „Mściciel“ dramat w 3 aktach Juliusza Germana; z udziałem pp. Siemaszkowej, Ireny Trapszo, Ireny, Zielińskiej, Adwentowicza, Chmielińskiego, Wostrowskiego, Hierowskiego, Nowackiego, Kwiatkiewicza, Antoniewskiego, Szoberta, Wysockiego, Jaworskiego, Kęckiego.

We czwartek poraz 8: „Złoto Renu“ Rysz. Wagnera; gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego.

W piątek poraz 2: „Mściciel“ dramat w 3 aktach Juliusza Germana.

Teatr miejski w Krakowie.

W sobotę „Meleager“, trag. w 3 odsłonach Stan. Wyspiańskiego. „Zgon Barbary Radziwiłłówny“, obraz dramat. St. Wyspiańskiego.

W niedzielę o g. 3 „Żona papy“, wodewil w 3 akt. Meilhaca i Millanda (ceny zniżone do połowy). O godz. 7 „Melanger“ trag. w 3 odsłonach St. Wyspiańskiego, „Zgon Barbary Radziwiłłówny“, obraz dram. St. Wyspiańskiego.

÷ **Budżet miejski.** Zwołane na wczoraj posiedzenie komisyi budżetowej miejskiej znowu nie doszło do skutku z braku kompletu. O komplet taki, jaki przepisuje regulamin, w obradach tej komisyi jest w ogóle nie łatwo — ale liczba członków, która wczoraj przybyła na posiedzenie była niżej wszelkiej przyzwoitej miary. Do godziny 7 zgromadziło się w sali posiedzeń prócz przewodniczącego czterech członków komisyi, wobec czego przewodniczący nie mając nadziei, aby dalsze wyczekiwanie mogło się na co przydać, odroczył zebranie do poniedziałku.

÷ **O muzeum przemysłowe.** Mimo wykończenia budowy gmachu muzeum przemysłowego, rachunki między gminą a Kasą Oszczędności nie są dotąd wyrównane. Wiadomo powszechnie, że kiedy chodziło o ukończenie gmachu, a środków na to nie było i powstał spór o to, kto do wykończenia budowy jest obowiązany, zawartą została między Kasą Oszczędności a gminą umowa tej treści, że Kasa zaliczać będzie potrzebne na ten cel fundusze, gmina zaś wytoczy pozew przeciw Kasie o wydanie narosłych procentów z pierwotnego kapitału fundacyjnego na cele muzeum. Wytoczony pozew gmina przegrała zarówno w drodze sądowej jak i administracyjnej. Wobec tego gmina obowiązana jest do zwrócenia Kasie Oszczędności tych wszystkich sum, które pobrała na cele budowy.

Dług z tego tytułu powstały wynosi wedle stanu z dniem 1 stycznia 1908, z górą 300.000 koron. Sumy takiej gmina naraz zwracać nie jest w możności, więc udała się do Dyrekcyi Kasy z prośbą o uznanie tego długu za pożyczkę i rozłożenie spłaty na szereg lat.

Na mocy ustnego porozumienia między prezydyum miasta a Dyrekcyą Kasy, rzecz tę ułożono i magistrat przedłożył Radzie miejskiej wniosek w sprawie uregulowania tej sprawy.

Wedle tego wniosku gmina ma spłacić nadwyżkę długu ponad sumę 300.000 k. naraz, reszta zaś, t. j. suma 300.000 k. uznaje się za dwie pożyczki komunalne, które wraz z 4⅜ procentami mają być spłacone w 60 latach ratami półrocznemi.

Dług rozkłada się na dwie pożyczki, bo rat na spłatę jednej dostarczać będzie gmina, drugiej zaś kraj. Wskutek bowiem prośby gminy Sejm krajowy uchwalił na ostatniej sesyi przyznać gminie miasta Lwowa na pokrycie kosztów wykończenia gmachu muzeum subwencyę w kwocie 100.000 k., ale nie w gotówce, lecz w formie rat rocznych (anuitetów) na spłatę tego kapitału po 5.000 k. rocznie.

Suma ta 5.000 koron wystarczy na spłatę pożyczki 100.000 kor. w 60 latach; na spłatę drugiej pożyczki 200.000 kor. wstawiana będzie corocznie suma 10.000 kor. do budżetu gminy.

W ten sposób zakończona będzie sprawa muzeum ciągnąca się od czasu pamiętnego runu w Kasie Oszczędności, a więc od blizko lat dziesięciu.

Wnioski w tej sprawie przedłożone Radzie miejskiej przed kilkoma tygodniami wyczekują dotąd załatwienia, pomimo, że sprawa znajduje się na jednym z pierwszych punktów porządku dziennego.

÷ **Kanał w ulicy Sobieszczyzny.** Ulica Sobieszczyzna, znajdująca się na górze, ponad Strzelnicą miejską w pobliżu Wysokiego Zamku nie posiada dotąd kanału. Właściciele realności, położonych przy tej ulicy, starali się oddawna u gminy o budowę tego objektu, ze względów sanitarnych bardzo ważnego, ale starania te były dotąd bezskuteczne, wobec wysokich kosztów budowy i pilniejszych robót tego rodzaju w innych stronach miasta.

Obecnie jednak magistrat uznał, że nadeszła pora do budowy kanału w ulicy Sobieszczyzny a przeprowadziwszy pertraktacye z właścicielami realności tam położonych, uzyskał także deklaracye przyczynienia się do kosztów tej budowy.

Magistrat uchwalił tedy przedstawić Radzie miejskiej wniosek przystąpienia do budowy tego kanału w ciągu roku bieżącego.

Kanał o przekroju jajowym 60|90 cm. będzie na 149 metrów długi i ma kosztować 6.500 koron. Do pokrycia części kosztu w kwocie 1406 kor. zobowiązali się interesowani w formie datków dobrowolnych, resztę zaś 5093 k. pokryje gmina z funduszu pożyczki miejskiej inwestycyjnej.

Interesowani właściciele w zamian za złożone datki otrzymają uwolnienie od taryfowej opłaty gminnej za wpust do kanału.

÷ **Nowy podatek w Galicyi.** Przed kilku miesiącami poruszyliśmy sprawę opodatkowania dra Tarnawskiego, właściciela powszechnie znanej lecznicy w Kosowie — i zaznaczyliśmy, że nie rozumiemy postępowania starostwa w Kosowie, które przez naciąganie śruby podatkowej, zmusza szanownego lekarza do zwinięcia swej lecznicy i przeniesienia się poza granice naszego kraju.

Obecnie dowiadujemy się, że wymienione starostwo opiera swoje opodatkowanie na przeciętnej ilości gości zakładowych, meldowanych w biurze meldunkowem w Kosowie, między którymi znajduje się znaczny procent bezpłatnych pacyentów, przyjmowanych przez dra Tarnawskiego w wypełnieniu fundacyi, utworzonej z dziedzictwa po ś. p. bracie tegoż, o których starostwo nie chce wiedzieć.

Jest to zatem podatek wymierzony z powodu — czynienia dobrego bliźnim — który zalecamy ministrowi skarbu jako skuteczny sposób na sanacyę finansów Galicyi wobec tego, że Galicya należy w państwie austryackiem do krajów najbiedniejszych, gdzie dobroczynność prywatna musi być stosunkowo największa.

Dr. Tarnawski atoli nie chce się pogodzić z tym nowym podatkiem i dlatego za pośrednictwem lwowskiego Towarzystwa prawnej ochrony podatników odniósł się w swej sprawie podatkowej z zażaleniem do Trybunału administracyjnego w Wiedniu.

÷ **Losowanie sędziów przysięgłych.** Do II nadzw. kadencyi sądu przysięgłych, która rozpoczyna się d. 1 kwietnia br., wylosowani zostali następujący przysięgli główni: Bernfeld Elkune Menasche, kupiec, Lwów; Bielikowicz Michał, handlarz, Lwów; dr. Borowicz Józef, kand. adw., Lwów; Borys Andrzej, wł. realn., Lwów;

Szaykowski Fliibert, ref. hip. Kasy Oszcz., Lwów; Szmiel Michał, wł. real. i blach., Lwów; Dąbrowski Zygmunt, wł. dóbr, Szczepiatyn; Feigenbaum Leisor, wł. realn., Lwów; Filipowski Julian, wł. dóbr. Bar; Grajewski Marceli, likwidator banku, Lwów; Dr. Gargas Zygmunt, kand. adw., Lwów; Grużewski Eug., rew. Kasy Oszcz., Lwów, Gutwirth Leisor, wł. real., Lwów; Hilbricht Ferdynand, inż. Wydz. kr., Lwów; Inslicht Dawid, dz. dóbr, Świtarzów; Karawan Mikołaj, rolnik, Sokal; Kluczenko Bolesław, urz. Tow. kred. ziemsk., Lwów; Kopystyński Maksymilian, wł. realn., Lwów; Dr. Majewski Leszek, wł. dóbr, Radruż; Dr. Mikolasch Henryk, wł. apteki, Lwów; Mikuliński Bolesław, wł. realn. i krawiec, Lwów; Milleret Weigel Józef, wł. dóbr, Żorniska; Münter Alfred, wł. dóbr, Nadycze; Ossoliński Stan. Kazim., dz. dóbr, Oleszyce; Philip Joachim, wł. realn., Lwów; Riiczes Izydor, wł. realn., Lwów; Dr. Roiński Emil, adwokat, Lwów; Schapira Hersch Mendel, rytownik i wł. realn., Lwów; Schmal Maurycy, wł. real. Lwów; Sobiecki Tomasz, rolnik, Sokal; Solecki Leonard, wł. realn. i kupiec, Lwów; Tosin Jan, masarz, Lwów; Stachiewicz Ludwik, likw. Banku kr., Lwów; Stauber Leon, wł. realn., Lwów; Wamsiedl August, wł. realn. i emeryt, Lwów; Załężny Józef, gospodarz, Stare Sioło.

Przysięgli zastępcy: Epler Karol Edward, wł. r. i dyr. Banku Związk., Lwów; Hescheles Szymon, wł. realn. i przeds., Lwów; Jolles Emil, agent handl., Lwów; Karczewski Ludwik, wł. realn. Lwów; Dr. Kormann Jakób, lekarz, Lwów; Maślanka Marcin, inżynier, Lwów; Schleicher Fryderyk, kupiec i wł. realn., Lwów; Sychowski Maksymilian, urz. Banku melior., Lwów; Włodzimirski Walery, wł. realn. i chemik, Lwów.

÷ **Nowy zakład röntgenowski.** Przy ul. Trzeciego Maja l. 11 otwarty został w instytucie fizykalno-mechanicznym dla celów leczniczych dr. Juliusza Meiselsa. Urządzony na postawie specyalnie w tym celu przedsięwziętych studyów, zakład ten obejmuje radioterapię, leczenie gorącem powietrzem, masarz elektryczy i elektroterapię. Zakład ten może oddać nieocenione usługi tak chorym, jako też lekarzom samym, może on bowiem oznaczyć prawdziwą wielkość serca, zmiany w klatce piersiowej, naczyniach krwionośnych, żołądku, sercu itp.

÷ **Z tłumokiem mokrej bielizny** przytrzymano wczoraj rano w ulicy Bożniczej zarobnicę Maryę Piotrowską. Tłumaczy się ona, iż tłumok znalazła rano w ul. Szpitalnej. Tłumok ten zawiera bieliznę męską, damską i dziecinną, bluzki i prześcieradła. Część bielizny est znaczoną literą W. i H. P.

— **Kronika policyjna.** Z otwartego mieszkania dr. Alfreda Beila skradziono drylling firmy Sauer Sohn, Subl. kaliber 16 X 500, wartości 600 koron. — W domu pod l. 51 w ul. Kazimierzowskiej dostał się złodziej po wyważeniu drzwi do piwnicy szynkarza Mendla Keila, a z piwnicy po schodkach wszedł do lokalu restauracyjnego i skradł paletot zimowy granatowy, flaszkę wódki, z szuflady zaś kasowej dwa srebrne zegarki, łańcuszek i 5 kor. w monecie zdawkowej. Na szkodę zaś służącej restauracyjnej 16 kor. w gotówce, zegarek srebrny, kryty i trzy złote pierścionki. — Z mieszkania p. Ludwika Stryczniewicza przy ul. Ormiańskiej pod l. 17 skradziono granatową marynarkę z kamizelka i bluzkę damską.

Za kradzież worka z drzewem z wozu rozwożącego opał, oddano do aresztów zarobnika Semka Olejnika. — Zarobnik Jan Razowicz, będąc pijanym, rzucił niby z żartu żelazną starą podkową w głowę subjekta sklepowego Zygmunta Mehrera i tak silnie go zranił, iż musiano wezwać pogotowie Tow. ratunkowego, pijanicę zaś oddano do aresztów.

☐ **Kraków.** (Kor. wł.) Nadzieje i oczekiwania. — Ruch wyborczy. — Pietyzm narodowy. Cała uwaga politycznego światka krakowskiego zaabsorbowana chwilowo przyszłymi wyborami do Rady miejskiej — zwróciła się w ostatnich dniach znowu w stronę Wiednia, gdzie reprezentanci miasta: prezydent Leo, dr. Doboszyński, dr. Staniszewski, Fedorowicz wraz z posłami i delegatami Izby handlowej forsują sprawę kanału Dunaj-Wisła, tyle ważną dla Krakowa zalewanego peryodycznie przez naszą Wisełkę ukochaną, tak jednak zdradliwą w porze wiosennej i około św. Jana. Mieszkaniec dzielnic w pobliżu Błoń, ulicy Wolskiej wspomina melancholijnie chwile, kiedy łódką przedostawał się do swego mieszkania, zamienionego na akwaryum, w którem różne sprzęty i pamiątki rodzinne niewyniesione dość wcześnie pływały wdzięcznie po mętnej fali — a obecnie na widok dżdżystej pogody i wzbierających zwolna nurtów Rudawy marzy sentymentalnie o obwarowaniu brzegów Wisły, o bulwarach kamiennych, dokach, ładowniach i t. p. rozkosznych obiecankach, które nasz hojny rząd pokazał na przynętę.

Cóż szkodzi obiecywać — a tymczasem przecież trzeba jeszcze trochę ozdobić Wiedeń, pobudować kilka kolei w Tyrolu czy Styryi, jakiś port wojenny za pieniądze Galicyi, której wystarczy, że ma swego własnego ministra-rodaka i że jej się od czasu do czasu rzuci ochłap w formie jakiegoś polskiego hofrata, posłanego do ministerstwa po nadzwyczajnych wysiłkach całego Koła polskiego. Tak przynajmniej było do niedawna, może energiczna postawa pana Głąbińskiego i zainaugurowany tak szczęśliwie nowy kurs zmusi wreszcie rząd do dotrzymania swych usankcyonowanych już obietnic.

Po za tem dwu rzeczy oczekuje Kraków z niecierpliwością: Sejmu i nowej Rady. Sejmu nietylko dla reformy wyborczej, ale i dla ostatecznego przeprowadzenia swego rozszerzenia. Wielki Kraków jest dziś nie tylko hasłem postępu i zrozumienia warunków przyszłego ekonomicznego rozwoju miasta — ale wprost koniecznością. Stan jaki się wytworzył z powodu odroczenia tej kwestyi na ostatniej kadencyi sejmu (do czego nie mało się przyczyniła „wdzięczna“ większość konserwatywna) pociągnął wobec nawiązania już rokowań z gminami podmiejskimi — za sobą takie skutki anarchii w tych gminach i dezorganizacyi, że dłuższe przewlekanie tej sprawy spadłoby ciężkiem brzeniem odpowiedzialności na opornych i niechętnych w sejmie.

Co do Rady miejskiej to wprawdzie apetyty już się zaostrzają i już powoli zaczynają się wiązać organizacye dla zdobycia mandatów, jednak nie ulega wątpliwości, że najgorętszy szturm przypuści unia demokratyczna, która też zdobędzie to, co jej się prawnie należy choćby dla pokazania, że Kraków przestał być lennem faudalnem panów z „Czasu“. Słychać też, że wreszcie ma przyjść do skutku zapowiedziany już związek ekonomiczny urzędników, który zwartą falangą pójdzie walczyć o podniesienie tej najbardziej dotąd sennej i apatycznej grupy konsumentów.

Z życia towarzyskiego dwa momenty zaznaczył już pewno wasz dziennik: występ Tarasiewicza na rzecz sprowadzenia zwłok Słowackiego i jubileusz prof. K. Morawskiego zakończony w teatrze: „Królem Edypem“, Sofoklesa. Pierwszy z nich wysuwa znowu na tapet sprawę sprowadzenia szczątków Słowackiego do kraju. Wartoby się zastanowić nad nią obszerniej i omówić wreszcie. Choć krakowianin, godzę się jednak raczej na myśl p. Górskiego, podniesioną w „Tygodniku illustrowanym“, aby i Warszawa miała swe „wielkie i święte prochy“. Nie możemy dzielić się żywą i potężną teraźniejszością, dzielmy się więc spuścizną przeszłości. Niech Warszawa ma też swego „polskiego świętego“, który w jej katakombach królować będzie jako duch opiekuńczy i mistrz świetlanej pieśni. My tymczasem mamy jeszcze kilka niezałatwionych spraw zawsze nieudałych u nas pomników, jak Kościuszki, którego już gdzieś w kawałkach podobno odlano lub wreszcie Bałuckiego (złożony gdzieś w pakach). Kiedyż wreszcie i gdzie ujrzą one światło dzienne. I co robią odnośne komitety pomnikowe??

Riquet.

☐ **Przemyśl.** (Kor. wł.) Sen nocy letniej. W niedzielę 15-go bm. „Kółko amatorskie“ urządza w sali Sokoła przedstawienie na dochód bezpłatnego przedstawienia w dniu rocznicy 3-go maja. Odegrany zostanie „Sen nocy letniej“. O ile dziś z prób licznie odbywanych i ogólnego zainterosowania sądzić można, to przedstawienie zapowiada się wspaniale, a popyt za biletami już jest znaczny. Znając siły amatorskie i dobre wyszkolenie amatorów, spodziewamy się, że gra zadowolni „wybredne“ gusty, nawet tutejszych „zażartych krytyków“. Szlachetny cel, dobra gra i miła rozrywka powinny ściągnąć — zwłaszcza w czasie wielkopostnych rozmyślań — tłumy publiczności.

Strajk adwokatów? Do sześciodniowej rozprawy toczącej się przed kilkoma dniami przeciw „europejskiemu złodziejowi“ Zabielańskyemu i jego szajce, trybunał wyznaczył jako obrońców z urzędu pięciu tut. adwokatów.

Rozprawa rozpoczęła się, sprowadzono 87 świadków z różnych stron świata, a tymczasem ani jeden obrońca nie stanął. Oskarżeni znaleźli się więc bez obrony, a trybunał w kłopocie, bo rozprawę trzeba było odroczyć, a do tego powołanym świadkom zapłacić nadaremnie kilka tysięcy kosztów. Na szczęście sytuacyę uratowało prezydyum tut. Izby adwokackiej. Do obrony stanął bowiem sam prezes Izby dr. Tarnawski i wiceprezes dr. Rosenbach — w miejsce młodszych kolegów.

Złożenie mandatu. Ks. Jerzy Czartoryski poseł większej własności okręgu przemyskiego — jak donosi „Gazeta Przemyska“ — złożył dziś 13-go b. m. manaat sejmowy. W miejsce ustępującego ks. Czartoryskiego ma podobno zostać posłem nowomianowany wiceprezydent Rady szkolnej krajowej p. dw. Dembowski.

≮ **O! Pani!** Czy możesz zaprzeczyć, że piękna figura jest kwestyą niezmiernie ważną. Która z pań chce ją rozstrzygnąć niech kupi gorset u H. PIESENA, Jagiellońska 7. (Obacz ogłoszenie). 1767

≮ **B. Gabryelska (Kraków)** najmuje, kupuje i sprzedaje — harmonie (od 100 kor.), samograje (od 400 kor.), pianina (od 500 kor.) i fortepiany (od 600 kor.) krajowe i zagraniczne — nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty nawet 20-mies. bez zaliczki. Instr. używ od cen najniższych. 5587

≮ **Zaprzysiężony** handel win mszalnych odznaczony złotym medalem w Wiedniu T. CIEŚLIŃSKIEGO W PRZEMYŚLU oferuje wino biskupie duża flaszka szampańska 2 K. Tokaj dukatowy 3 K., stołowe w beczkach od 72 h. za litr. 190

≮ **Nowości wiosenne.** Eleganckim Paniom Galicyi, które zazwyczaj swoje toalety zamawiają w pierwszorzędnych magazynach wiedeńskich, nadarza się sposobność zwiedzenia od 20 marca w **Hotelu George'a** wystawy pięknych modeli renomow. firmy 2089

≮ **Salon mód B. M. Neuwelt Lwów.** 3-ciego Maja 11, bierze czynny udział w Jubileuszowej Wystawie w Wiedniu, która otwartą zostanie z dniem 21 marca 1908. 3080

≮ **Prawdziwe angielskie mleko ogórkowe** Balassy jest najskuteczniejszym środkiem piękności, który — jak doświadczenia stwierdzają, niezbędnym jest dla każdej damy. W kilku dniach, już po 2—3 krotnem użyciu gładzi, wydelikaca płeć i usuwa zupełnie piegi, plamy wątrobiane, pryszcze, zaskórniki i wszelkie inne nieczystości twarzy, nie szkodząc wcale skórze. Flaszka 2 korony we wszystkich aptekach i drogueryach. Główna wysyłka: Gabryel Polgar, aptekarz, Budapeszt, Andrassy ut. 47. Ekspedycya codzienna. 2094

∀ **(Loterya Tow. dobroczynnych).** Ciągnienie odbędzie się nieodwołalnie już 2 kwietnia b. r. w sali ciągnień c. i k. kasy długów państw. Wiedeń I. Singerstrasse. Loterya wspomniana daje w 1500 wygranych kor. 55.000. — Cena losu kor. 1·— we wszystkich trafikach, kolekturach loter., kantorach wymiany i biurze loteryjnem, Wiedeń I, Spiegelgasse 15. 2023

≮ **Miejsce kąpielowe Thermal Krapina Täplitz** w Szwajcaryi kroackiej, — ze swojemi wybitnemi, leczniczemi radioaktywnemi własnościami, przeszło w posiadanie pana dra Wiktora Badla, kapitana huzarów n. p. Miejscowość ta jest już od trzech pokoleń własnością tej rodziny. — Dla wygody gości kąpielowych obecny zarząd już na sezon najbliższy uskutecznił w zakładzie adaptacye według najnowszego komfortu. 2025

≮ Lekarstwa chyba nie są przyjemnością życiową. Jednakowoż „**Scotta Emulsion**“ jest wyjątkowem lekarstwem jeśli się weźmie pod uwagę, wiele łez i nieprzyjemności ono usuwa z dziecinnych pokoi. **Emulsion** nie tylko może współzawodniczyć z tranem wątrobianym, ale **stnowczo** przewyższa, gdyż jest wolny od zapachu i smaku tranu, który tyle przykrości przez to dzieciom sprawia. Scotta Emulsya do nabycia we wszystkich aptekach. 456

≮ **Powietrze marcowe** — jak również pył uliczny wiele szkodzą zdrowiu, zwłaszcza krtani i płucom. Starsze osoby, zmuszone pracować w zamkniętym pokoju, jak i dzieci przedewszystkiem powinny uważać w tym okresie. Dlatego przypominamy, że jedynym i wypróbowanym środkiem przeciw tego rodzaju dolegliwościom są Fay'a prawdziwe sodeńskie mineralne pigułki. 440

≮ **(„Thalia“ podróże anstryackiego Lloyda).** Austryacki Lloyd urządza swoim znanym, z komfortem urządzonym parowcem luksusowym „Talia“ w roku bieżącym na wiosnę i w lecie następujące podróże: — Podróż IV od 26 kwietnia do 26 maja od kor. 700 zwyż. do Hiszpanii, wysp Kanaryjskich i Afryki północnej przez Maltę, Algier, Malaga, Gibraltar, Cadix, Madeira (Funchal), Teneriffa (Sta Cruz), Las Palmas, Tanger, Tunis i Korfu. — Cena jazdy za podróż morzem wraz z utrzymaniem od koron 700 zwyż. — Rozrywkowa podróż z Tryestu do Bremerhaven (V i VI podróż) odbędzie się jako podróż wygodniejów. Dalej następują: I. Podróż do krajów północnych, odjazd z Bremen od 4 do 30 lipca do Szkocyi, Przylądka Północnego, Spitzbergu i Norwegii. Cena jazdy za podróż morzem wraz z utrzymaniem od kor. 700 zwyż. — II. Podróż do krajów północnych, odjazd z Kiel od 3 do 31-go sierpnia do Norwegii Spitzbergu i Wiecznych lodów. Cena jazdy za podróż morzem wraz z utrzymaniem od kor. 700 zwyż. — NB. Podróże do krajów północnych urządza w tym roku samodzielnie Austryacki Lloyd. — Podróż IX od 5 września do 1 października przez Bremerhaven do znanych miejsc kąpielowych Atlantyku, do Algieru i Tryestu. Cena za podróż morzem wraz z utrzymaniem od kor. 520 zwyż. — Wycieczki lądowe urządza Biuro podróży THOS. COOK et SON, Wiedeń I., Stefansplatz 2, na podanych w specyalnym programie warunkach. — Programy, wyjaśnienia i zgłoszenia w Głównej Agenturze austryackiego Lloydu w Wiedniu, I Kärtnerring 6, tudzież we wszystkich agencyach i biurach podróży i u M. Lubingera we Lwowie. 2021

Ś. † p.

Dr. Emil Merczyński

były prymaryusz szpitala św. Zofii we Lwowie, członek c. k. Rady zdrowia

przeżywszy lat 62, po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 8 marca 1908 r. w Krakowie.

Nabożeństwo i eksportacya zwłok odbyły się z kaplicy zakładu im. Helcla dnia 11 marca na cmentarz krakowski. 3082

Niepokoje w Rumunii.

O niepokojach w Rumunii, z okazyi rozpoczęcia robót wiosennych dochodzą rozmaite sprzeczne wiadomości.

Sfery oficyalne zaprzeczają wprost, jakoby gdziekolwiek wybuchnąć miały rozruchy chłopskie, a stwierdzają natomiast, że jak corocznie, tak i tego roku z powodu zawierania kontraktów do robót wiosennych, przychodzi do nieporozumień między chłopami, a dzierżawcami i właścicielami dóbr. Komunikat rządowy wylicza takich miejscowości kilkanaście, dodaje jednakowoż, że nieporozumienia te zostały w znacznej części usunięte. Czytamy dalej w komunikacie, że wprawdzie w niektórych miejscowościach czynni byli agitatorzy, którzy wzywali lud do rozruchów i rozrzucali podburzające broszury, jednakowoż agitatorów tych natychmiast aresztowano, a do danych miejscowości, celem zapobieżenia rozruchom, wysłano wojsko.

Także oficyalna „Independence Roumaine“ stwierdza, że w całym kraju panuje spokój, dodaje jednak, że celem zapobieżenia ewentualnym rozruchom, wysłano wojsko do kilku miejscowości w Mołdawii. Wreszcie minister spraw wewnętrznych p. Bratianu zaprzeczył twierdzeniom, jakoby gdziekolwiek w Rumunii wybuchnąć miały niepokoje wśród chłopów.

Mniej optymistycznie, a nawet wprost pesymistycznie brzmią doniesienia prywatne, według których niepokoje wśród chłopów w Rumunii przybrały już nawet charakter krwawych rozruchów.

Według tych wiadomości doszło już nawet do większych rozlewów krwi. Chłopi zachowują się coraz bardziej wyzywająco, odważają się nawet atakować policyę.

Atak taki, według relacyi pism rumuńskich i bukowińskich, miał onegdaj miejsce w Woroneszu. Rewolucyjny związek chłopski napadł na oddział policyi i przyszło do krwawego starcia, w którem aż dziewięciu chłopów poniosło śmierć. Z Bukaresztu wysłano trzy pułki kawaleryi do Mołdawii, a jeden do Vaslui.

Według innych doniesień, w wielu miejscowościach chłopi nie chcą zawierać kontraktów dzierżawnych. Z tego powodu właściciele dóbr zwrócili się do rządu z prośbą o pozwolenie sprowadzenia robotników z Bukowiny, rząd jednak, zdaje się, odpowie odmownie.

Niemieckie pisma czerniowieckie, którym nawiasem mówiąc, wierzyć bezwzględnie nie można, są bowiem inspirowane przez pewnego parlamentarzystę, który jest zięciem właściciela jednego z największych trustów dzierżawnych w Rumunii, krzywdzących strasznie chłopów, przynoszą następujące szczegóły:

W Bralesti mieli chłopi wpaść na posiadłość wła-

ścicieła dóbr z pługami; podobno okoliczni właściciele dóbr zorganizowali straż obronną. Z gminy Draganesti donoszą, że chłopi zachowują się bardzo wyzywająco, że nawet obecność wysłanego wojska ich nie uspokaja. Taksamo obawiają się rozruchów w powiecie Jassy. W Giorgiu zjawili się gromadą chłopi we dworze księcia Lahovary i zażądali oddania sobie do podziału połowy dóbr.

Szerszych rozmiarów rozruchy dotychczas nie przebrały i spodziewać się należy, że energicznemu postępowaniu rządu, uda się i te niepokoje w krótkim czasie usunąć. Stwierdzają to po części doniesienia prywatne, według których chłopi i właściciele dóbr zawierają kontrakty drogą polubowną.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. wł.) Wybory ustępującej obecnie połowy członków Rady m. Krakowa, mają być w myśl statutu ukończone do d. 4 maja br. Będą one rozpisane prawdopodobnie zaraz po Świętach Wielkanocnych.

Rada państwa.

Wiedeń (Tel. wł.). Ostateczny termin zebrania się Rady państwa nie został jeszcze ustanowiony. W każdym razie jednak rząd będzie przykładał wagę do tego, ażeby Rada państwa uchwaliła kontyngent rekrutów jeszcze przed Wielkanocą.

Wiedeń (Tel. wł.). Cały dzień wczorajszy podczas obrad komisyi budżetowej, wypełniły konferencye prezesa ministrów z rozmaitymi przewódcami niemieckimi i czeskimi, mające na celu doprowadzenie do kompromisu w sprawie budżetu ministerstwa sprawiedliwości i ministerstwa oświaty.

Przed południem prezes ministrów konferował z ministrem oświaty, a po południu z ministrami niemieckimi dr. Derschattą i Peschką.

Nadto odbyła się także konferencya ministra oświaty z dr. Kramarzem.

Do tej pory do kompromisu nie przyszło i dlatego też obrady nad budżetem obu ministerstw zostaną odłożone na czas późniejszy.

Lekarze wojskowi.

Wiedeń (Tel. wł.). Rozporządzenie, mocą którego lekarze wojskowi otrzymają nowe tytuły jest, już w zasadzie gotowe. Te tytuły lekarzy wojskowych będą podobne do tytułów, jakie obecnie mają audytorowie wojskowi. A więc od tej pory będą mieli lekarze wojskowi stopnie jenerałów lekarzy, pułowników lekarzy, podpułkowników lekarzy, majorów, kapitanów i poruczników lekarzy.

Socyalistyczna demonstracya.

Budapeszt (Tel. wł.). Dzisiejsze dzienniki poranne węgierskie wyrażają wielkie oburzenie z powodu niezmiernie brutalnego przebiegu wczorajszej demonstracyi socyalnych demokratów na rzecz zaprowadzenia powszechnego głosowania we Węgrzech. Wielu policyantów zostało zranionych przez demonstrantów. Demonstranci zniszczyli szereg magazynów w rozmaitych ulicach środkowych dzielnic miasta. Między innemi zniszczono także okna największej kawiarni w Budapeszcie „New York“. Jednemu z policyantów rozbito czaszkę, inny otrzymał pchnięcie nożem w lewą rękę.

Mimo zajadłego charakteru demonstracyi, demonstranci nie zdołali dotrzeć ani do jednego z większych klubów politycznych, znajdujących się w śródmieściu.

Chorwacya.

Zagrzeb (Tel. wł.). Rozłam w stronnictwie Starcewiczanów został zażegnany w ten sposób, że prezes stronnictwa, dr. Frank, ustąpił, a w jego miejsce prezydentem został wybrany jeden z krewnych pierwszego założyciela, dymisyonowany pułkownik Starcewicz.

Zjazdy dyplomatyczne.

Wenecya. (Tel. wł.) Dnia 28 bm. przybywa do Wenecyi cesarz Wilhelm II wraz z ks. Bülowem. Powita go w Wenecyi król Wiktor Emanuel III. Obecność ks. Bülowa podczas tego zjazdu dowodzi, że ów zjazd będzie miał znaczenie polityczne.

Podczas pobytu cesarza zgromadzi się w porcie weneckim znaczna eskadra wojenna włoska.

W nocy z 28 na 29 bm. cesarz Wilhelm odpłynie na Korfu.

Na Korfu poczyniono wszelkie przygotowania, aby cesarzowi ułatwić bezpośrednie połączenie telegraficzne z Berlinem. Nadto ponaprawiano wszystkie drogi i mosty, aby cesarz mógł swobodnie po wyspie odbywać podróże samochodem.

Z Niemiec.

Berlin. (Tel. wł.) Stanowisko sekretarza kolonii Rzeszy niemieckiej Dernburga jest zachwiane, gdyż stronnictwa tzw. narodowe, konserwatywne, a przedewszystkiem stronnictwo narodowo-liberalne potępia jego program bardziej ludzkiego obchodzenia się z murzynami w koloniach afrykańskich.

Dernburg jest zdecydowany ustąpić, gdyby ataki na niego ze strony narodowo-liberalnej nie ustały.

Kompromis polsko-centrowy.

Wrocław. (Tel. wł.) „Schles. Ztg.“ donosi, że na posiedzeniu centrowego komitetu wyborczego na okręg wyborczy głubczycko-kozielski omawiano sprawę polską i postanowiono popierać w tegorocznych wyborach sejmowych umiarkowanych kandydatów polskich.

W miejsce dotychczasowego posła centrowego, Klosego, postanowiono stawić kandydaturę Polaka, gospodarza Rychtarskiego z Osterwic. Rychtarski zobowiązał się do popierania centrowców we wszystkich sprawach zasadniczych.

Przypuszczają, że ostatecznie dojdzie do ogólnego kompromisu między centrum a Polakami. W razie przeciwnym bowiem centrowcy nie zdobyliby zapewne ani jednego mandatu na Górnym Śląsku, ponieważ stronnictwa „blokowe“ postanowiły połączyć się przy wyborach dla zwalczania kandydatów centrowych.

W Kędzieszynie na poufnem zebraniu przywódców centrowych naradzano się nad temi sprawami.

Uchwały zebrania zachowano w ścisłej tajemnicy. Podobno jednak większość obecnych oświadczyła się w zasadzie za kompromisem z Polakami.

List Wilhelma II.

Turyn. (Tel. wł.) Dziennik „Memento“ donosi z Rzymu, że list cesarza Wilhelma II do pierwszego lorda admiralicyi angielskiej w sprawie zmniejszenia budowy floty, nie jest nowością w postępowaniu politycznem tego monarchy. Przed laty cesarz Wilhelm wystosował podobny list do króla Humberta. Król Humbert istotnie uwierzył w szczerość wywodów cesarza Wilhelma i nakazał zmniejszyć tempo budowy nowych statków wojennych włoskich, wskutek czego flota wojenna włoska spadła z 3 rzędu do 7 rzędu mocarstw morskich.

Norwegia.

Chrystyania. (TBK.) Pod koniec dyskusyi nad mową tronową Izba odrzuciła wotum nieufności, zaproponowane przez lewicę 70 głosami przeciw 53, a wotum nieufności zaproponowane przez socyalistów 113 głosami przeciw 10. Przy pierwszem głosowaniu socyaliści głosowali przeciw wotum nieufności, wniesionemu przez lewicę. Gdy zatem w obu głosowaniach okazała się większość opozycyjna 63 głosów przeciw 60, przeto rząd poda się do dymisyi.

Echa portarturskich waśni.

Petersburg. (Tel. wł.) Pismo „Kołokoł“ donosi, że ma się odbyć pojedynek pomiędzy generałem Fockem a generałem Śmirnowem. Generał Fock wyzwał Smirnowa jeszcze przed rozpoczęciem się procesu z powodu obelżywych wyrażeń Smirnowa o jego działalności wojskowej. Smirnow podczas procesu dodał do poprzednich obelg jeszcze nowe napaści obraźliwe na Focka, wskutek czego Fock powtórzył swoje wyzwanie, tym razem w formie jak najostrzejszej.

Smirnow w zasadzie oświadczył się przeciwko pojedynkowi, obiecał jednak, że przyjmie wyzwanie, jeżeli zażąda od niego tego kroku zarząd wojskowy.

Przyjaciele Focka starają się, ażeby zwierzchność wojskowa udzieliła pozwolenia na pojedynek, zdaje się, że starania ich uwieńczone będą skutkiem pomyślnym.

Jednym z sekundantów generała Focka jest porucznik marynarki Podgórski, który, jak wiadomo, odznaczył się bardzo zaszczytnie podczas obrony Portu Artura.

Pojedynek odbędzie się na pistolety.

Petersburg. (Tel. pryw.) Skrajna prawica przygotowuje interpelacyę w sprawie Kaukazu, oskarżając w niej władzę o bezczynność względem rewolucyonistów tamtejszych. Przedmiotem następnej interpelacyi ma być kwestya polska.

Z Rosyi.

Petersburg. (Tel. pryw.) Jak już doniesiono, minister spraw zagranicznych opuszcza swe stanowisko i obejmie znowu stanowisko ambasadora w Berlinie. Następca jego będzie Czarikow.

Petersburg. (Tel. pryw.) Komisya obrony państwa, wespół z podkomisyą budżetową przyjęła wniosek rządu o zawotowanie 85 milionów rubli na budowę nowych pancerników.

Petersburg. (Tel. pryw.) W komisyi wyznaniowej obradowano nad projektem zniesienia kar za propagandę wyznań obcych. Wielu posłów z prawicy było nieobecnych. Komisya przyjęła projekt z poprawkami p. Parczewskiego. Przewodniczący biskup Eulogiusz przerwał posiedzenie.

Petersburg. (Tel. pryw.) Pewna grupa posłów opracowuje interpelacyę z powodu działalności drużyn bojowych Związku narodu rosyjskiego.

Wiedeń. (TBK.) W. ks. Sergiusz Michajłowicz przybył tu o godz. 7 m. 10. Na dworcu powitali go arcyks. Franciszek Ferdynand w mundurze rosyjskim, komendandt korpusu, komendant miasta, namiestnik, prezydent policyi, kompania honorowa z chorągwią i muzyką, oraz przydzielona Wielkiemu księciu służba honorowa wraz z członkami ambasady rosyjskiej. Wielki książe był w mundurze pułkownika swego austryacko-węgierskiego pułku artyleryi. Arcyksiąże serdecznie przywitał się z gościem. Muzyka zaintonowała hymn rosyjski. Wielki książe przeszedł wzdłuż kompanii honorowej, poczem przedstawiono członków obu świt i służby honorowej. Następnie W. książe pojechał do Burgu, gdzie zamieszkał.

Warszawa. (Tel pryw.) Onegdaj wykonano w cytadeli wyroki śmierci na 5 włościanach, skazanych za napady rabunkowe.

Łódź. (Tel. pryw.) Aresztowano dwie robotnice fabryki Rotszylda, które rzuciliły się z nożem na dyrektora fabryki Kohna za to, że wykrył czynione przez nie malwersacye z towarami.

Generałgubernator wojenny zatwierdził wyrok śmierci wydany na Józefa Jahna, który też wykonano.

W fabryce Wulfsona aresztowano 30 robotników za należenie do socyalnej demokracyi.

W fabryce Lindenfelda obniżono płace o 30 proc.

W fabryce Barucha w Pabianicach 260 robotników opuściło pracę, z powodu, że chciano im obniżyć płacę.

Wiedeń. (Tel. wł.) Od kilku dni bawi tu w najściślejszem incognito ks. Ferdynand bułgarski wraz ze swoją nowo zaślubioną małżonką.

Wybory do Rady niejskiej.

Komitet handlowo-przemysłowy.

Przykład radnych „Centrum“ i „Komitetu powszechnego obywatelskiego“ pociągnął za sobą inne komitety, które zdecydowały się przemówić do wyborców.

Jednym z pierwszych, który poszedł tym śladem, jest „Komitet handlowo-przemysłowy“. Wydał mianowicie drukiem „Program wyborczy“, którego referentem na odbytem wczoraj zgromadzeniu tego komitetu był dr. Olszewski.

Program ten różni się zasadniczo od programu „Komitetu powszechnego obywatelskiego“, że nie mówi nic o działalności dotychczasowej radnych, którzy wyszli z tego komitetu, ale sięga tylko w przyszłość. Pod tym zaś względem głosi zasady poczciwe i słuszne, ale wyrażone w takich ogólnikach, że właściwie każdy człowiek i każdy komitet mógłby się do nich przyznać, a pod wygłoszone hasła podłożyć najsprzeczniejsze tendencye.

Powiedzieć bowiem, że „postęp na drodze gospodarczej, a zwłaszcza rozwój polskiego przemysłu, rękodzieła i handlu, to jedno z najważniejszych dziś zadań i wskazań naszego bytu“ może nawet „Strzelnica“, a wiadomo przecież w jaki sposób fatalny temu „rozwojowi“ służy.

Dlatego koniecznem jest, aby „Komitet handlowo-przemysłowy“ — jeśeli istotnie liczy na szerokie warstwy wyrorców, powiedział jasno, jak swój własny program rozwinie, aby dał do niego jasny i niedwuznaczny komentarz.

To samo odnosi się do jego taktyki, a właściwie do jego „dyplomacyi“ wyborczej i tego też domagali się od niego na wczorajszem zgromadzeniu radni dr. Stesłowicz i p. Feldstein.

Pierwszy z nich zaznaczył nawet, iż krążą wieści, jakoby „Komitet handlowo-przemysłowy“ był tylko zakapturzonym „komitetem miejskim“ czyli „strzelnicowym“, a drugi stwierdził, że bez określenia jasnego z kim przy wyborach ten komitet pójdzie, musi się sprowadzić jego akcyę do chęci wprowadzenia do Rady paru jednostek.

Odpowiadając tym mówcom pp. Chajes i dr. Olszewski, starali się utrzymać stanowisko amfibialne komitetu, natomiast przewodniczący p. A. Lewicki oświadczył. że „Komitet przemysłowo-handlowy“ nie jest filią komitetu strzelnicowego, co radny dr. Stesłowicz przyjął do wiadomości i uznał za odpowiedź wystarczającą.

Obronę „Strzelnicy“ wziął na siebie znany p. Ohly, który zapewniał, że „Strzelnica“ nie bierze udziału w wyborach i że przez takie posądzenia robi się jej krzywdę. Zapomniał jednak dodać dlaczego owa „bezstronna“ Strzelnica nakładała grzywnę na swoich członków lub groziła im wykluczeniem, jeżeli który się poważył na krytykę „Komitetu miejskiego“ i rządów dotychczasowej większości w Radzie?

Po przemowie kilku jeszcze mowców zebranie zamknięto.

Depesze handlowe z 14 bm.

Wiedeń, dnia 14 marca. Dziś o godz. 10 min. 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117·63, Renta majowa 97·80, Węgierska renta koronowa 94·—, Akcye kredytowe 642·50, Kredytowe węgierskie 770·—, Bank anglo-austr. 305·—, Unionbank 556·—, Bankverein 537·50, Laenderbank 422·50, Kolej państw. 671·25, Lombardy 148·50 Elbenthal —·—, Fabryka broni 567·—, Akcye tyton. —·—. Alpiny 642·50, Rima muranyi 538·50, Praskie Towarzystwo żelazne ——, (ex. kup., Losy turec. 188·—, Ruble 251·50, 4-poc. listy zast. Banku hipot. 94·75, 4 i pół. proc. listy zast. Banku hipot. 100·—, 4-proc gal. poż. kraj. z r. 1898 96·30, 4-proc. listy zast. Banku kraj. 94·75, 56 l. zast. Tow. u z. 94·55, 5 proc. Renta ros. z r. 1906 —·—, Akcye Banku pipot. —·—.

Usposobienie spokojne.

W naszej Administracyi złożyli:

Na Towarzystwo Szkoły Ludowej.
R. G. K. kor. 1·—.
Na kościół w Medusze:
Tadeusz Sielnicki kor. 1·—, Kazimiera Chodacka k. 5.

Rozmaitości.

✕ **Socyalistyczni apostołowie pokoju.** (cz) W Solnoku na Węgrzech odbywało się we wtorek zgromadzenie tamtejszej filii nowozorganizowanego krajowego „Związku katolików“. Spokojne obrady nie trwały jednak długo, gdyż socyaliści, którym udało się w dość znacznej liczbie wcisnąć się do sali, wszczęli nagle piekielny hałas, nie chcąc dopuścić do głosu sekretarza związkowego, dra Juliusza Barańskiego z Budapesztu. Tumult wzmógł się z chwilą, gdy „towarzysze“ rzucili się z bokserami i kijami na wlecujących, którzy nie spodziewali się napadu i w pierwszej chwili nie wiedzieli, co począć. Wkrótce jednak opamiętano się i za chwilę znaleźli się socyalistyczni szermierze na ulicy, gdzie dopiero wywiązała się prawdziwa bójka, zakończona wreszcie przez żandarmeryę i policyę, pod której opiekuńcze skrzydła musieli się schronić poturbowani srodze przez napastowanych katolików socyaliści.

✕ **Doskonały anons.** Stało się to naturalnie w Ameryce, w Nrowym Jorku. Jeden wielki dom urządza wy-

sprzedaż poświąteczną, która trwa właściwie rok cały. Znana ta firma, zamiast długiego anonsu, ogłosiła kilka wierszy tej treści:

„Niezwykle nizka cena! Futro damskie, z najlepszego materyału, wykonanie prześliczne, które dotychczas kosztowało 22.000 dolarów, sprzedamy za 15.000 dolarów“.

Jest mało takich kobiet, któreby mogły coś podobnego sobie kupić, ale mimo to w dniu następnym był w sklepie ścisk wielki. Panie, które zaledwie 15 dolarów mogą wydać na swe futra, musiały widzieć ten drogi płaszcz. W sklepie zaś były porozkładane towary inne, też w cenach zniżonych, „okazyjne“, bargains“, które rozkupowano chętnie.

— Dlaczego — pytano szefa — nie ogłosił pan, że tu dostanie tyle innych rzeczy, takich tanich, tylko o tym płaszczu, który denerwuje tyle kobiet?

Szef dał jednak wielomyślną odpowiedź:

— Dlatego właśnie, że cena tych rzeczy denerwuje damy i sprowadza je do mego sklepu. Czy i pan byłby tutaj gdyby nie to futro? Nie. I dwie trzecie osób nie byłoby przyszło. Płaszcza nie sprzedam, ale za to ile innych rzeczy, także drogich, kupią te panie!

Ładny znawca kobiet, który „au bonheur des dames“ pewno chodził do szkoły sprytnych kupców!

Dział ekonomiczny.

∞ **Towarzystwo powroźnicze w Radymnie** zajmuje pośród nielicznych w kraju naszym stowarzyszeń współdzielczych miejsce jedno z pierwszych. Sprawozdanie za rok 1907 wykazuje dalszy stały wzrost stowarzyszenia. Rozwój tego stowarzyszenia, założonego w r. 1884 nader małym kapitałem własnym, bo wszystkiego 129·50 złr. wynoszącym, stwierdza najdobitniej zasadę, że nie rozmiar kapitału, lecz solidarność stowarzyszonych, a nadewszystko umiejętna gospodarka, dają podstawę rozwoju stowarzyszenia współdzielczego. Sprawozdanie tego stowarzyszenia jest zarazem dowodem, że idea współdzielcza odniesie zawsze tryumf tam, gdzie zostanie należycie zrozumianą.

Nikłe cyfry, jakie zarząd stowarzyszenia wykazał w pierwszem sprawozdaniu za rok 1884, a więc przed laty 24, nie pozwalały nam przypuszczać, że Towarzystwo nietylko rozwijać się, ale nawet, że istnieć będzie. Tymczasem Towarzystwo powroźnicze w Radymnie rosło z roku na rok, tak, że dziś, jak wyżej wspomnieliśmy, zalicza się do najsilniejszych stowarzyszeń współdzielczych w Galicyi.

W porównaniu z bilansem za rok 1906, działalność Towarzystwa za rok 1907 podniosła się w następujących pozycyach:

Sprzedaż wyrobów podniosła się o k. 26.660·19, tj. o 25·43 proc.

Produkcya wyrobów podniosła się o k. 28.982·82, tj. o 28·57 proc.

Kapitał udziałowy podniósł się o k. 1.459·22, tj. 9·62 proc.

Fundusze rezerwowe podniosły się o k. 745·18, tj. 4·55 proc.

Dochody surowe podniosły się o k. 873·38, t. j. o 8·1 proc.

Kapitał obrotowy podniósł się o k. 15,114·58, tj. o 21·08 proc., wydatki zaś gospodarcze, w stosunku do zwyżki produkcyi i sprzedaży, wzrosły nieznacznie, gdyż o k. 342·24, tj. 3·39 proc.

Stosunek majątku własnego do kapitału obcego przedstawia się jak 1:1·5.

Stosunek rezerw do kapitału obrotowego stanowi 18·9 proc. Pomimo znacznego zwiększenia się zapasów magazynowych, zasada nabywania surowców tylko na kredyt trzydziestodniowy, z potrąceniem skonta kasowego, pozostała nadal, dowodem czego służy podniesienie się salda należności, dostawcom przypadających, zaledwie o kor. 769.99 w porównaniu z saldem za rok 1906.

Niezniszczonym dotychczas warunkiem dalszego rozwoju Towarzystwa pozostaje nadal urządzenie szpagaciarni. Przy czesaniu konopi otrzymuje się znaczny procent pakuł, które nie przerobione na szpagat, są marnowane, osiągają bowiem w sprzedaży niezmiernie nizką cenę. Towarzystwo zwracało się kilkakrotnie o pomoc do ministerstwa handlu i funduszów krajowych o dostarczenie Towarzystwu odpowiednich maszyn na spłaty, jednakowoż, jak dotąd, bez skutku. A szkoda, korzysta bowiem z tego jedynie przemysł obcy, fabryki bowiem szpagatu, mimo olbrzymiego zapotrzebowania, w kraju dotąd nie mamy.

Mimo to dalszy rozwój Towarzystwa jest zapewniony, a jest nadzieja, że przy pomocy kapitałów prywatnych zdoła ono otworzyć własną szpagaciarnię.

∞ **Drugi tor kolejowy pomiędzy Drohobyczem a Boryławiem.** Z Wiednia donoszą, że onegdaj udała się deputacya interesantów naftowych do ministrów Abrahamowicza i Derschaty z prośbą o budowę drugiego toru kolejowego między Drohobyczem a Borysławiem. Deputacya wykazała, że kiedy produkcya naftowa w Borysławiu i Tustanowicach wynosi 10.000 wagonów, kolej przetransportować może co najwyżej 7000 wagonów. Przez to powstają niekorzystne dla przemysłu naftowego stosunki. Deputacya otrzymała bardzo przychylne zapewnienie.

∞ **Podatek od wódki** zostanie w myśl projektu ministra skarbu, Korytowskiego, podwyższony celem sanacyi finansów krajowych o 40 kor. Obecny kontyngent wódczany oznaczony jest na 1,017.000 hektolitrów, jednakże jest niewystarczający i okazuje się potrzeba zwiększenia go skutkiem wzrastającej konsumcyi. Rząd spodziewa się z podwyższenia tego podatku 30 — 35 milionów, z czego 25 milionów ma być przeznaczone dla krajów, a 10 milionów przypadnie państwu. Podwyższenie podatku ma wejść w życie z dniem 1-go września b. r.

∞ **„Aurora“.** Otrzymujemy następujący komunikat: Walne zgromadzenie członków Towarzystwa wzajemnej pomocy posagowej „Aurora“ odbyło się w dniu 16 z. m. Sprawozdanie wykazuje stały rozwój Towarzystwa, które dziś liczy około 700 członków, posiada majątek 16.000 kor., z czego 12.000 kor. przypada na fundusz rezerwowy i wypłaciło dotąd w ciągu dwóch lat 166 posagów w sumie około 52.000 koron. Walne zgromadzenie udzieliło zarządowi absolutoryum z jego czynności i dokonało wyborów uzupełniających do zarządu, komisyi rewizyjnej i sądu polubownego tak, że obecny skład Towarzystwa przedstawia się jak następuje: Dr. Stanisław Szurlej prezes, dr. A. Paczosiński, T. Sołtykiewicz, L. Trukses, St. Jurasiński, St. Andruchów, J. Dziedzic, A. Buras, E. Szumski, L. Budzynowski, zarząd; L. Scherff, St. Cieplik, M. Lic, Wł. Śniadowski, Fr. Moser, komisya rewizyjna; dr. L. Brill, M. Piekarski, A. Balik, T. Wronka, J. Houżvic, sąd polubowny.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 14 marca b. r.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwow

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 11·60 do 11·80, Pszenica na termina —·— do —·—. Żyto gotowe 10·30 do 10·50. Żyto na termina —·— do —·—. Owies obroczny gotowy 6·50 do 6·70. Owies obroczny na termina —·— do —·—. Jęczmień pastewny 6·70 do 7·—. Jęczmień browarniany 7·20 do 7·80. Rzepak —·— do —·—. Lnianka —·— do —·— Groch pastewny 7·10 do 7·50. Groch do gotowania 8·50 do 10·—. Wyka 5·80 do 6.20, Bobik 6·50 do 6·80, Hreczka —·— do —·—, Kukurudza nowa 8·20 do 8·40, Kukurudza stara 0·— do 0·— Chmiel za 56 kilo —·— do —·— Koniczyna czerwona 80·— do 95·—. Koniczyna biała 35·— do 50·—. Koniczyna szwedzka 80·— do 95·—. Tymotka 28·— do 34·—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 52·— do 52·25, Spirytus paritas Tarnopol na terminy —·— od —·—, spirytus ekskontyngentowany 35·25 do 35·50.

Usposobienie nieco lepsze — ceny niektórych produktów podniosły się.

Krakowski targ na bydło.

Kraków, d. 14 marca. (Komunikat miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie). Na piątkowy targ spędzono: a) bydła rogatego rosłego 388 sztuk, b) jałownika — szt., c) cieląt 371 szt., d) owiec i kóz 4 szt., e) nierogacizny 439 szt. — razem 1202 sztuk.

Płacono za jeden centnar metryczny żywej wagi:

Buhaje od 69 do 85 kor., woły od 68 do 84 kor. krowy od 64 do 80 kor., jałownik od 67 do 80 kr., cielęta od — do — k., nierogaciznę tuczną od 90 do 100 kor.

Bitej wagi:

Nierogaciznę od 116 do 130

Z zakupionych na oko płacono za sztukę:

Buhaje od — do — kor., woły z paszy od 120 do 180 k., krowy od 64 do 200 kor., buhajki i jałówki od 120 do 180 kor., cielęta od 12 do 50 kor., owce i kozy od 13 do 28 kor.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano:

Na miejscową konsumcyę 761 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 406 sztuk, na eksport za granicę kraju bydła rogatego 35 sztuk, na eksport za granicę nierogacizny — sztuk.

Ceny powyższe obliczone bez opłaty akcyzowej.

Uwaga: Z powodu przybycia obcych kupców transakcya handlowa na bydło bardzo ożywiona.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie.

Kronika sportowa.

÷ **Po sezonie.** Jesteśmy już stanowczo po sezonie łyżwiarskim; pozostały nam po nim tylko wspomnienia, do których nie od rzeczy może będzie dorzucić trochę cyfr ze statystyki Lwow. Tow. Łyżwiarskiego, którego tor najliczniejszych zawsze i z najlepszych w naszem mieście sfer rekrutujących się znajduje zwolenników. I tak, statystyka ta informuje nas, że L. T. Ł. zainaugurowało sezon 25 listopada 1907, zamknęło go zaś 28 lutego b. r. Dni odpowiednich do ślizgawki było w tym czasie 66, muzyka wojskowa przygrywała łyżwiarzom 50 razy. Przez turnikiety przeszło w sezonie 45.000 osób. Frekwencya na małym stawku wynosiła tego roku przeszło 4000 wstępów, a więc o 1500 więcej aniżeli w 83 dniach ślizgawek roku poprzedniego. Sezonowych kart wydano 1650 (w sezonie 1906-7 szt. 1450), kart członków 300, dzieci członków 350, żon około 140. Personal stałej służby składał się z 27 ludzi, nadto zaś przynajmowano dziennie w przecięciu 24 robotników. Jak zaś łagodną mieliśmy zimę, świadczy fakt, że z zapisków prowadzonych dokładnie na Stawach Panieńskich okazuje się, że średnia temperatura w dopiero co zamkniętym sezonie wynosiła zaledwo — $^1/_2{}^0$ R., podczas gdy w poprzednim — 5° R.

÷ **162.588 widzów** zgromadziły ostatnie cztery matche footballowe w Anglii o mistrzostwo (Cup) Ligi, rekord zaś dnia osiągnął match Everton-Southampton, ściągając 45.000 ciekawych.

Odpowiedzialny redaktor:
józef Ziemniański.

Ząbkowanie u dzieci

jest dla nich powodem wielu dolegliwości. Ulgą jest jednak dla nich Emulsya SCOTTA. „SCOTT“ wzbudza apetyt, wyrabia siły i zdrowie, oraz sprawia, że maleństwa dostają ładne **białe i silne ząbki.**

Prawdz. tylko z pow. marką ochr. „rybaka“ jako gwar. w zastos. środk. „Scotta“.

Emulsya SCOTTA

jest tak smaczną i słodką, że ją wszystkie dzieci zażywają zawsze z upodobaniem i ochotą. Reguluje ona trawienie, uspokaja nerwy i przyczynia się do spokojnego przepędzania nocy tak dzieciom jak i rodzicom. 107

Cena oryg. flaszki k. 2·50

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Wagoniki dla kolejek wązkotorowych buduje jako specyalność firma ROESSEMANN & KÜHNEMANN, oddział kolei wązkotor. ARTURA KOPPELA, we Lwowie, ul. Kopernika l. 26, tel. Nr. 627, reprezentant JULIUSZ WEISS.

2866

Karol Schleifer

Wiedeń, I. Stephansplatz 2,B
307 wchód także pod bramą.

Specyalny dom Specyalny dom
„Zum Gummikönig“.

Nowości w paryskich specyalnościach gumowych za tuzin kor. 2, 4, 5, 6, 8, 10. Kolekcya wzorów sortowana. 25 sztuk kor. 10. — Wysyłka dyskretna. Cennik darmo.

Biuro techniczne

rząd. upoważnionego inżyniera budowy i geometry

Leona Krobickiego

emer. c. k. nadinżyniera Namiestnictwa

Lwów, ulica Czarnieckiego 24. — Telefon Nr. 1034.

dla następujących działów:

Trasowani dróg, kolei żelaznych i kolejek roboczych. Oszacowania i kolaudacye budowli. Projektowanie budynków gospodarskich, szkół, zakładów przemysłowych i wodnych, tudzież porady i rekursy w tych sprawach. Pomiary, melioracye, parcelacye gruntów, podziały lasów i wszelkie prace geometryczne. 3083

PATENTY

wyjednywa we wszystkich państwach 64

inżynier **S. DZIAŃSKI**

przez c. k. Rząd mianowany i zaprzysiężony rzecznik patentowy.

Wiedeń VII. Lindengasse 2 (telefon 5062).

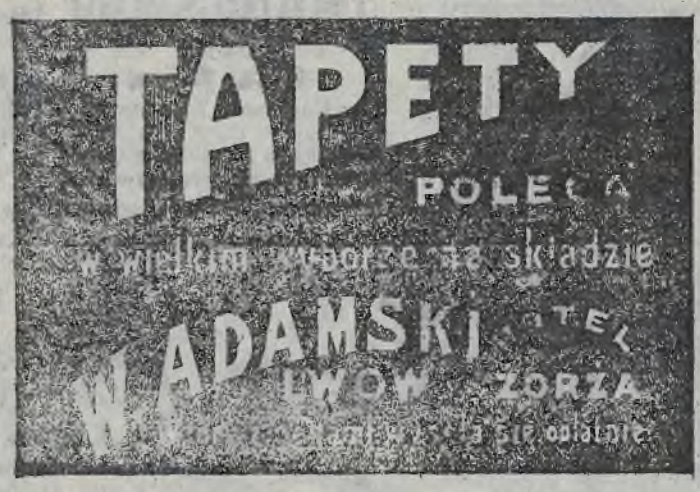

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE;

pod dyrekcyą Ludwika Hellera

W sobotę dnia 14 marca 1908 r.

Tannhäuser

—— opera w 3 aktach Ryszarda Wagnera. ——

Początek o godzinie 7·— wieczór.

Colosseum Hermanów od 1-go marca b. r. Ostatnie nowości Paryża! **Soeurs Clario**, fenomen XX w. — **Osrani**, paryska pantomina. — **Uczciwa kobieta**, komedya w 1 akcie. — **Vitograph**, Sensacyjne zdjęcia z natury. — 10 pierwszorzędnych atrakcyj! — W niedziele i święta 2 przedstawienia o godzinie 4 i 8. 2555

TEATR ROZMAITOŚCI

„DEPENDANCE BRISTOL“. Nowy sensacyjny program Codziennie 3 komedye „Parisiana“. Początek o g. 8 w. 2620

KAWIARNIA EUROPEJSKA Rendezvous całego świata przemysłowego i kupieckiego. O liczne odwiedziny uprasza Franciszek **Moszkowicz**, właściciel. 187

Kawiarnia Amerykańska

ul. 3-go Maja 11

Codziennie KONCERT muzyki wojskowej odmiennych pułków 30, 80, 95, pod batutą swych kapelmistrzów. — Początek o godzinie 9 wieczór. 23

Kinematograf Cinephon

— ulica Szajnochy l. 5 — Stały teatr. —

Od 14 do 20 marca **nowy fenomenalny program**. — Nowa serya śpiewających obrazów. Ucieczka z haremu, dramat wschodni Syn dyabła fantastyczny obraz i 15 dalszych numerów. Przedstawienia codziennie od 4 do 10 wieczór. — Co tygodnia nowy program. 3118

WE LWOWIE

przy ulicy Romanowicza l. 3 (róg ulicy Fredry i placu Akademickiego, Telefon 1020) otworzono

PIERWSZY W KRAJU

Instytut Zanderowski

pod kierunkiem docenta dra A. Gabryszewskiego i dra J. Wojtkowskiego

Lecznica mechaniczną zaopatrzona w słynne, poruszane elektrycznością aparaty dra Zandera w Stockholmie.

1) zabezpiecza od suchot i szkodliwych skutków siedzącego trybu życia t. j. gichtu, atonii kiszek, haemoroidów, zwapnienia tętnic i t. d.

2) leczy choroby serca i tętnic, astmę i rozedmę płuc, cierpienia żołądka i kiszek, reumatyzm i artrytyzm, otyłość i choroby nerwowe, bezsenność, bole głowy i t. d.

obok niego 2809

Zakład ortopedyczny

w którym leczy się: wszelkie zboczenia w budowie ciała, mały wzrost, garby i skrzywienia kręgosłupa i karku, nóg i bioder, cierpienia stawów i mięśni,

Wyrób gorsetów, pasów przepuklinowych i brzusznych.

kąpiele w gorącem powietrzu.

10.000 krzewów porzeczkowych,
10,000 jabłoni krzaczastych (Buschbäume),
5.000 bzów szczepionych w 150 odmianach.
100.000 drzew i krzewów ozdobnych w przeszło 200 gatunkach i odmianach.

DRZEWA i KRZEWY OWOCOWE,

Byliny (perenny) **w przeszło** 200 **gatunk. i odmianach**

poleca po najniższych cenach

Zakład ogrodniczy

KAZIMIERZA PIĄTKOWSKIEGO i SYNA

Lwów, ul. Krzyżowa l. 50 (przystanek kolei elektrycznej linii Wały Hetmańskie ul. 29 Listopada).

URZĄDZA PARKI, OGRODY I SADY,

wykonuje na nie plany i kosztorysy. 2778

Największy wybór, najlepszych

Maszyn do szycia i haftu

poleca 113

zaszczytnie znana firma

Józefa

IWANICKIEGO

Lwów

Hotel Żorża.

Kurs haftu bezpłatnie.
Cenniki franco i gratis.
Agentami się nie posługuje.
Maszyny do wyrobów pończoszkowych i trykotowych.

TAK JAK PRZY WYROBACH ZŁOTNICZYCH ZWRACA SIĘ UWAGĘ NA STAMPILIĘ RZĄDOWĄ — TAK UWAŻAĆ TRZEBA NA

№ 4711.

ZŁOTO-ZIELONY ZNACZEK PRZY WODZIE KOLOŃSKIEJ

№ 4711. № 4711.

JEST GWARANCYĄ DOBROCI I JAKOŚCI.

JEST GWARANCYĄ DOBROCI I JAKOŚCI.

WSZĘDZIE DO NABYCIA! 55

PAPIER WLINSI

Nieomylny środek

dla szybkiego usunięcia KATARU, GRYPY,

IRRITACYJ PIERSIOWYCH, CHORÓB GARDŁA i BOLÓW REUMATYCZNYCH w **PARYŻU** rue de Seine 31 451

We Lwowie w aptece p. Ruckera i w wielu innych. W Krakowie w aptekach p. Redyka i Wiszniewskiego.

L. Lusera Plaster dla turystów.

Najlepszy i najpewniejszy środek przeciw nagniotkom, odciskom itd.

Główny skład:

Apteka L. Schwenka, Wiedeń-Meidling.

Żądać należy **Luser'a** plaster dla turystów po 1·20 k.

Do nabycia przez wszystkie apteki. 2062

PIĘKNE — PIĘKNIEJSZE — NAJPIĘKNIEJSZE

Prawdziwe angielskie 2093

Mleko ogórkowe

sławnej w świecie apteki BALASSY

jest szybko i cudownie działającym **środkiem piękności.**

nie zawierającym żadnych szkodliwych skiadników — Po 2—3 krotnem użyciu zostaje płeć czysta i odmłodzona. Piegi, plamy wątrobiane i pryszcze znikają.

Cena flaszki kor. 2.

KREM OGÓRKOWY K. 2·—. PUDER K. 2·— i 1·50.

Jedyny wytwórca:

GABRYEL POLGAR

droguerya abazyjska, Budapeszt, Andrassy ut. 47.

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeryach.

— — Składy do przechowania mebli! — —

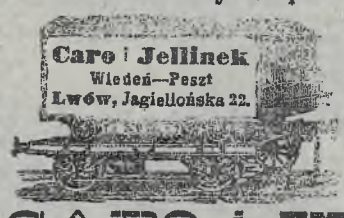

Lwów, Kościuszki 19, tel. 408

Pat. wozy 6 i 8 metr.

Gwarancya za całość!

52 własnych wozów meblowych patent. 503

CARO i JELLINEK.

ARCO

najcieplejsze klimatyczne, kuracyjne miejce południowego Tyrolu w pobliżu jeziora Garda. Główna stacya pięknej drogi do Mori, Arco, Riva. Sezon październik — maj. Palmy, oliwy, wawrzyn i pomarańcze. Nowe urządzenia zimowe i wielkie hale spacerowe, promenady bez prochu, codziennie dwa razy koncert. Wielka sala na reuniony. Wszelkiego rodzaju kąpiele, kuracya zimną wodą, inhalatoryum. Hotele i pensyonaty. Wiele prywatne z mieszkaniami familijnemi do odnajęcia. Kościół katolicki i ewangielicki. Telefon między Arko—Trient—Roveredo etc. Elektryczne oświetlenie. Nowe źródła Prospekty i informacye daje **Zarząd kuracyjny.** 77

Przy zakupnie proszę uważać

D.S.&S. **parasola** D.S.&S.

na naszą markę. 2001 **Wyrób solidny.**

Zanim Szan. Pani zdecyduje się na kupno

Parowej maszyny do prania

lub

piecòw oszczędnościowych

proszę zwiedzić skład fabryczny niezrównanych specyalnych wyrobów firmy:

ALOJZY SWOBODA

Wiedeń I. Reichsratsstrasse 11 (za Uniwersytetem) i zażądać szczegółowych prospektów tejże firmy darmo. 351

Nie ma więcej drogiego opału. Największa zdobycz w technice palenia.

Nie ma więcej dobrego gatunku w domu.

Światowej sławy

buciki amerykańskie

Walk-Over

polecają

Motylewski i Krzyszkowski

124 **Lwów, Hotel George'a.**

Byt **Baczność!**

zapewniony ma każdy u nas i łatwo zarabia

koron 18 do 25 tygodniowo

Byt bez względu na płeć, wiek lub oddalenie.

Bliższych informacyj udziela: **„BYT“ „Przedsiębiorstwo fabryczne wyrobów trykotowych“** we **Lwowie, ul. Kołłątaja 2.** 186

Odzn. złotym medalem w Paryżu w r. 1907., międzyn. wyst. hygien.

Japoński krem na piersi
woda na piersi

Jedynie pewnie działający i przez lekarzy zalecony środek na odzyskanie pięknego biustu. Do używania zewnętrznie, pod gwarancyą nieszkodliwy, dla każdego wieku i konstytucyi odpowiedni. **Zdumiewający skutek.** Cena słoika wraz z przepisem użycia. k. 7.— Słoik próbny k. 4. — Wysyłka dyskretna za pobraniem pocztowem przez **KAROLINĘ WEIL, Wiedeń XVI, Ottakringerstrasse 31 B.** 46

Kaszel!

Kto go lekceważy, grzeszy przeciw własnemu ciału!

Kaiser'a 131

Karmelki Piersiowe

z trzema jodłami.

Wypróbowane przez lekarzy i polecone przeciw kaszlowi, chrypce, katarowi, zaflegmieniu i nieżytowi gardła.

5245 notar. uwierzyt. świadectw dowodzi, że dotrzymują, co obiecały.

Pakiet 20 i 40 hal. Puszka 80 hal.

Otrzymać można we Lwowie:

Szymon Hay apt., H. Rubel apt. pod „srebrnym orłem“, J. Beiser apt., K. Pilewski apt., M. Łazowski apt., Adolf Aschkenazy apt. pod „złotym słoniem“, Piepes-Poratyński apt., Szymona Kajetanowicza apt., E. Brückner apt., J. Wiewiórski apt., Karol Düll apt., Piotr Mikolasch i Sp. drog., E. Kurzer drog. Gródecka 44, Karol Przybylski mag. far., Lang i Pilarski drog., w Brodach: W. Landesberg apt., L. Kalier apt., Zdzisł. Zawałkiewicz apt. w Kamionce Str., W. Filipka apt. pod Białym Orłem w Nowym Sączu, Maurycy Zimmermann magist. farm., A. Weinbeer w Podwołoczyskach, Franciszek Górski w Rudkach, H. M. Fischer, apt., M. Bibring apt., B. Falk drog. w Stanisławowie, J. Friedman ap. w Mikołajowie, Z. Rothenberg apt. w Olesku, H. Engländer w Przemyślanach, M. Sobel w Stryju, D. Roinger apt. w Zborowie, St. Bursa w Kosowie, J. Nowicki apt. w Peczeniżynie, E. Stenzler apt. w Kołomyi, Ad. Durst apt. w Brzeżanach, Fabian Faber apt. w Wiśniowczyku, Wład. Nahlik obw. apt. w Brzeżanach, E. Wysoczański apt. w Sokalu, J. B. Link drog. w Jarosławiu, E. Heller w Naddwórnie, S. W. Langinger w Samborze, Dr. J. Francos apt. w Tarnopolu, Otmar Thader apt. w Glinianach, Ig. Hescheles apt. w Gródku, Juliusz Goldstaub, apt. w Dubiecku, Szymon Edelman apt. w Bohorodczanach, A. Gross apt. w Bełzcu, T. Silberg apt. w Grzymałowie, Wł. Popiel apt. w Lubieniu Wielkim, W. Allerhand apt. w Korolówce, Józef Reinfus apt. w Krokowicach, J. Kruh apt. w Zbarażu, E. Podobiński apt. w Rawie Ruskiej, Kałużniacki apt. w Uhnowie, Henryk Arzt apt. w Turce, E. Willner apt. w Waszkowcach, Zajączkowski apt. w Strzyżowie, S. Klahr apt. w Skałacie, K. Walaszkiewicz apt. w Strzeliskach, Ludwik Noss apt. w Czortkowie, P. Jaśkiewicz w Radziechowie, B. Kozak w Toporowie, R. Zasielski apt. w Frysztaku Artur Seidler apt. w Tyśmienicy, H Sienkowski w Kulikowie, Bronisław Misiołek w Wojniłowie, Karol Wojda w Tartakowie, H. Fabiszewski w Baligrodzie, Joachim Kaczka w Niemirowie, I. Hodbad w Grybowie, A. Berger w Żydaczowie, I. Wroński w Ulanowie. Apt. Mag. farm. I Weingarten, Lwow-Zniesienie.

Stanisław Lachowicz, apt. Jaworów. Alex. Chomińskiego apt. Borysław, Adolf Blum apt. Sądowa Wisznia, Leon Gaertner apt. Stryj, Saul Meller apt. Mielnica, D. Tobias apt. Sanok. Wład. Derkacza apt. Pomorzany, Karol Kwiatkiewicz apt. Podhajce, A. Brzesia apt. Błażowa.

Michał Kostecki, apteka w Probużnie. Ignacy Weingarten, apt. i dr. w Zniesieniu pod Lwowem. Gustaw R. v. Krasuski, aptekarz w Winnikach. Szymon Edelman, aptekarz w Bohorodczanach. D. Goldenberg, aptekarz w Tyśmienicy. Antoni Kraiński, aptekarz w Jezierzanach. Czesław Minicki apteka w Warężu B. Kozaka, apteka w Toporowie.

TEATROM AMATORSKIM

polecamy specyalny **katalog** sztuk odpowiednich — **bezpłatnie** w Księgarni Polskiej we Lwowie

---

KUCHNIA PRAKTYCZNA

R. Makarewiczowej nowe uzupełnione wydanie wyjdzie 6 kwietnia b. r. Zamawiać można w Księgarni Polskiej we Lwowie

---

Powozy odnawia i reperuje najtaniej FABRYKA powozów

Lickendorfa

Lwów, Żwirskiego 4.

Rzetelne kupno starych powozów i zamiana takowych za dopłatą na nowe. 2260

Do wydzierżawienia ewentualnie do sprzedania lub zamianę na kamienicę zaraz folwark, obszaru około 130 m. (w czem 105 m. roli i łąk. reszta las) z dobrymi budynkami, w położeniu uroczem, zdrowem, las szpilkowy i rzeka 5 minut drogi od folwarku. tuż pod Jaworowem. Nadaje się do celów przemysłowo-rolniczych, częściowo do rozparcelowania pod budowę. Wiadomość: Majewski, Jaworów. 3048

50 koron tygodniowo lub 50—60 proc. prowizyi otrzyma każdy, przy sprzedaży mego wspaniałego artykułu luksusowego — światowej sławy szyldów. Zastępstwo oddam również jako zajęcie uboczne. Wiadomości fachowe zbyteczne. Proszę żądać wzorów oryginalnych i katalogu od firmy Anton Hruby, Müglitz (Morawa). 2097

Nieruchomości

Realność oaz parcela budowlana zaraz do sprzedania. — Wiadomość u adwokata dra Landesa, ul. Krakowska. 2882

Realność w Żółkwi. Dom składający się z 5 ubikacyj, stodoły, stajni, komórki, piwnicy — wszystko we wzorowym stanie, dwa morgi ogrodu, w tem sad ze szczepów doborowych, szparagarnia i inspekta — do sprzedania. Wiadomość Lwów, Hausnera 16, Strzelbicki. Pośrednictwo wykluczone. 3055

W Przemyślu poszukuje się celem kupna domku z ogrodem najchętniej na ulicy Świętojańskiej, Cichej lub Ogrodowej. Zgłoszenia pod „Omega“ restante Majdan koło Kolbuszowy. 3066

Majątek leśny, kilkaset morgów, kupię z pierwszej ręki. Oferty J. H. S. Lwów, poste restante. 3013

Kupię większy majątek. Dokładne opisy uprasza się nadsyłać do Obszaru dworskiego Bojary, poczta Dobrowlany. — Pośrednictwo wykluczone. 2602

W Krynicy 2 wille o dwudziestu kilku pokojach, — z ogrodem w centrum Zdrojowiska, z powodu śmierci właściciela korzystnie do sprzedania. — Informacyj udzieli kancelarya adwokata Westreicha we Lwowie. 2921

Plac budowlany o powierzchni przeszło 4000 kw. sążni, przy Wybrzeżu Tadeusza Kościuszki, na Zasanin w Przemyślu położony, w całości lub na parcele do sprzedania. Wiadomość udzieli dr. Michalik, Przemyśl, ul. Mickiewicza 10. 2868

Realność w miasteczku przy kolei, składająca się z domu murowanego, sadu. ogrodu, oficyn, zabudowań gospodarczych. do sprzedania. Gotówka potrzebna 12.000 koron. Zgłoszenia pod A. S. Administracya Słowa. 2847

Kamienica jednopiętrowa, frontowa, z gruntem pod budowę do sprzedania. Ulica Kochanowskiego 4. 2677

Wielki objekt na dużą fabrykę.

ogromne budynki, olbrzymie piwnice, **staw, młyn wodny i prawo wodne**, razem **43 morgów** gruntu, przy stacyi kolejowej Lwów-Kraków.

Potrzebna gotówka około koron 50.000.

Bliższe wyjaśnienie Liga Pomocy przemysłowej Lwów. 2772

Parcele budowlane przy ul. Sadownickiej i Grunwaldzkiej korzystnie do sprzedania. Bliższa wiad. Sadownicka 29. 2985

Janów-Zalesie. Willę piękną tanio sprzedam. Szczegóły fotografia Lwów, Chodimska 3, — Skorowidz. 2987

Majątek w powiecie rohatyńskim 600 morgów, zaraz do wydzierżawienia. Bliższa wiadomość Treter, Stryj, Jagiellońska 16. 3027

Grunt 5-morgowy jest do sprzedania Zimnawoda Rudno koło Lwowa. Wiadomość ul. Micklewicza l. 6. Jan Kurowicz. 3056

Parcela budowlana do sprzedania przy ul. Jabłonowskich 38. Wiadomość u właściciela ul. św. Zofii 11b. 3111

Realność murowana w Żydaczowie korzystnie do sprzedania lub zamiany w mieście większym. Urząd pocztowy Kołaczyce. 3125

Wspaniały pałac z dużym parkiem lasem, szpilkowym i gruntami nad rzeką w obszarze 142 morgów w uroczej górskiej okolicy, nadający się na sanatoryum w pobliżu stacyi kolejowej, do sprzedania lub zamiany na realność we Lwowie.

Trzydzieści kilka procent naftowych brutto

o produkcyi 350 cystern tygodniowo do sprzedania lub zamiany na realność we Lwowie. Bliższych informacyj udzieli **Dom dla handlu przemysłu i rolnictwa we Lwowie plac Maryacki 10, II p. w podwórzu.** 2905

Artykuły spożywcze

Herbaty z cesarską rosyjską rządową banderolą dostarcza N. Katzner w Podwołoczyskach. 2664

MIÓD PSZCZELNY
prawdziwy, pułoką, lipcowy, wysyła w 5 klg. blaszankach **po 6 koron opłatnie.** Wyborne zaś **miody do picia** z własnej miodosytni (odznaczone na wystawie h. r. złotym medalem) wysyła w 5 klg. szklanych gąsiorkach po 5 k. 60 h. **również opłatnie.**
ZARZĄD DÓBR i PASIEK
Zygmunta Lityńskiego
w Siemikowcach, p. Siemikowce. 2517

Wikt hygieniczny sumiennie sporządzony, dla najwybredniejszych osób. Romanowicza 16 parter. 2917

Miód! Miód!
prawdziwie pszczelny
patoka deserowy, blaszanka 5 kg. 5 kor. **kuracyjny lipowy** 5 kg. 7 kor. z własnej pasieki nieopłatnie pod gwarancyą wysyła
— FRANCISZEK ZIEMBA —
Podhajce. 2804

Mleka dworskiego poszukuje „Źródło konsumcyjne“ produktów wiejskich. — Popiel, Lwów, Dominikańska 9. 2899

Znakomite RYDZE kiszone. beczułeczka 3 korony. Feliks Wojciechowski, Jarosław. 2875

Gospodarstwo Kozłów, p. Milatyn wysyła: Szynki wędzone kor. 2·20 kg. Szynki westfalskie w pęcherzach kor. 3·60. Kiełbasy krajowe kor. 1·70. — Słoninę soloną kor. 1·60, — Słoninę wędzoną kor. 1·80. — Polędwica do jedzenia na surowo koron 3 — wszystko za kilogr. 3127

Mieszkania i sklepy

Kraszewskiego 25, — 3 lub 4 pokoje, łazienka, I piętro od 1 kwietnia. 2988

Mieszkania. 3, 4, 5, 6 pokoi z balkonami, łazienkami, elektrycznem urządzeniem, zaraz względnie od 1 maja do najęcia w kamienicy przy ul. Asnyka 7. Wiadomość w redakcyi „Gazety Lwowskiej“ od 12—4 lub w tejże kamienicy na I p. od 4—6 popoł. 2824

3, 4, 5, pokoi, przedpokój, łazienki, — elektryka, ul. Ujejskiego 8a zaraz do wynajęcia. 2800

PENSYONAT NEUBAUER w WIEDNIU IX, Alserstrasse 20. Położony w pobliżu miasta. — Pokoje umeblowane z całodziennem utrzymaniem lub bez. — Urządzony z największym komfortem. Posiada łazienki i oświetlenie elektryczne. — Telefon tNr. 3181 II. — Konwersacya polska. 2006

Sala z balkonem, różne pomieszkania zaraz do wynajęcia, ul. Ossolińskich 10. 1390

Dwa pokoje z osobnym wchodem z całem utrzymaniem dla panien są od 1 kwietnia do najęcia. Ul. Gliniańska, boczna Piekarska l. 18, II p. 2974

Kosiewskiego 4 od 1 maja I p. — 6 pokoi, łazienka, pokój służbowy. 2884

Sklep i kuchnia do wynajęcia. Grodecka 51. 3006

Sklep narożny do wynajęcia. — Grodecka 51. 3005

Cztery pokoje, przedpokój, kuchnia, do najęcia ul. Łyczakowska 19. 2973

Ul. Krzyżowa 38, parter — 5 jasnych pokoi, przedpokój, łazienki, kuchnia, pokój służbowy, spiżarnie, ogród, światło elektryczne, częściowo kaloryfery, do wynajęcia, ewent. z urządzeniem. Komfort nadzwyczajny. Wiadomość u właściciela. 2886

Elegancki frontowy pokój z całem urtzymaniem do wynajęcia. „Pension Exquisite“ Sykstuska l. 23. 2558

Plac Jura 6, do najęcia zaraz: Parter — 4 pokoi. I piętro 4 pokoi, odpowiedni przedpokój, i kuchnia. Bliższe informacye udziela dozorca. 2926

8 lub 5 pokoi, kuchnia, przedpokój, łazienka itp. z komfortem urządzone w willi plac Bema 4 — od 1 kwietnia do najęcia, 2746

Koło literacko-artystyczne potrzebuje od jesieni (względnie lata) mieszkania w śródmieściu złożonego z 12 pokoi i przynależności. Pokoje muszą być wysokie, aby z kilku można przerobić salę. Umowa będzie trwała kilka lat. Oferty nadesłać do Koła lit. art. Kopernika 1. 2957

Zaraz do wynajęcia 2 pokoje kawalerskie z przedpokojem ul. Eliasza Łąckiego l. 7. 3026

Duży pokój frontowy, elegancko umeblowany, z osobnem wejściem, z całem utrzymaniem od 1 kwietnia do odnajęcia. Ul. Romanowicza, l. piętro. 3010

Poszukuję wygodnego mieszkania 8 do 10 pokoi, ładne położenie. Wiadomość dozorca domu, Karola Ludwika 1. 3120

Cztery pokoje z balkonem na I piętrze ul. Pańska 14, od 1 kwietnia do wynajęcia. Bliższa wiadomość w aptece p. Dülla. 3110

Doniesienia różne

Choroby weneryczne
i zastarzałe, choroby skórne kobiece, osłabienie na tle neurasthenii leczy 20
Dr. FRISCH
PASAŻ HAUSMANA 8.

Najpiękniej, najszybciej i najtaniej wykonywa
BILETY WIZYTOWE
Zakład litograficzny przy ul. Wałowej 19 we Lwowie. 2881

Osoba inteligentna na stanowisku przyjmie dziecko za swoje lub na wychowanie za jednorazowem wynagrodzeniem. — Zgłoszenia do 30 marca „Opieka“ Lwów, poste restante. 2925

KUBUSIU! wracaj, gdyż jesteśmy zrozpaczeni,— a przynajmniej daj o sobie znak życia. Rodzice. 3018

Urzędownie zatwierdzone ADRESY wszystkich zawodów i krajów z gwarancyą porta w międzynarodowym biurze adresów: **Józef Rosenzweig i Syn,** Wiedeń I., Bäckerstrasse 3, Tel. 16881. Budapeszt, V., Nador-utcza 20. Prospekty franko. 25

Obawa mężczyzn przed
małżeństwem
zupełnie odpada po przeczytaniu mej pouczającej broszury **„Windererlangung der besten Kraft“.** Do nabycia za 50 hal. w znaczkach poczt. przez „Sanitas“ chem. tech. laborator. w Preszburgu (Pozsony). 409

Hypnotyzować błyskawicznie, leczyć choroby hypnosą, magnetyzm osobisty itd., rozwijam i wyuczam pod gwarancyą. Nauka również listownie. Oferty pod 152 poste rest, Lwów. 2860

Bardzo pożyteczne dziełko p. t.
Badanie nad działaniem
Wody krościeńskiej
wysyła na żądanie **bezpłatnie:**
Zarząd Zdrojowy
w Krościenku n. D. 3076

Urzędnik konceptowy lat 28, wysoce wykształcony i bardzo zdolny, z własnym majątkiem, bez długów, szuka młodej. przystojnej i wykształconej żony. Decydują charakter i zalety duchowe. Posag około 50000 kor. lub roczny dochód od tej kwoty. — Chętnie przyjmie pośrednictwo uczynnej osoby. — Zgłoszenia „Urzędnik“ Administracya Słowa. 3108

Dla Wdowca

z dziećmi nadarza się dobra partya. Kobieta bardzo przystojna, okazała, łagodna, około lat 40, wdowa, — z bardzo dobrej rodziny, zastąpi dzieciom w zupełności matkę. Ponieważ moja kuzynka przepada za pobytem na wsi, pożądany jest właściciel dóbr. Zgł. pod „Stiefmütterchen 1876“ — załatwia Rudolf MOSSE, Wiedeń I, Seilerstätte 2. 2051

Panna starsza z posagiem 2000 koron pragnie poznać w celu matrymonialnym kawalera starszego na stanowisku rządowem luh przemysłowca. Zgłoszenia nie anonimowe poste restante „Azalia“ Lwów“. 3025

K. 450.000
tytułem głównej wygranej w **13** ciągnieniach do roku **13** daje 5 następujących **kuponów:**
losu austr. czerwonego krzyża.
losu włoskiego czerwon. krzyża,
losu węgiers. czerwonego krzyża,
losu Bazylika,
losu serb. państw. (tytoniowego).

Wszystkie kupony w ilości pięcin razem za gotówkę kor. 71·25 lub na **32 raty miesięczne po kor. 2·50** 2067

Po przesłaniu pierwszej raty kor. 2·50 przekazem, otrzymuje kupujący dokument sprzedaży, stemplowany, wystawiony podług przepisów ustawy, z seryami i numerami efektów, do których ma wyłączne prawo gry i wszystkie wygrane są wyłączną jego własnością.

Stali zastępcy miejscowi potrzebni wszędzie.

Dom bankowy i kantor wymiany
Mährisch - niederösterr.
„MERKUR“
Berno mor. ul. Nowa 20.

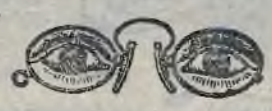

Maks Menkes
optyk i mechanik
Lwów Jagiellońska 3
poleca najtaniej cwikiery, okulary, lornetki ręczne, binokle teatralne, polowe, termometry, dzwonki elektr. itp. 696

Kefir
dostawia do mieszkań
Mleczarnia
1951 **Przeworska**
Lwów ul. Polna l. 25
Telefon 835.

Bezpłatnie i bez porta

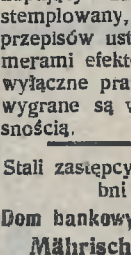

wysyłam każdemu mój wielki, bogato ilustrowany cennik z 300 wzorami solidnych, dobrych i tanich instrumentów muzycznych każdego rodzaju.
c. k. dostawca nadw
Hanns Konrad
Dom wysyłkowy instrumentów muzyczn. w Brüx nr. 874 (Czechy)
Skrzypce do nauki bez smyczka K. 4·80, 5·50, 6·80 i wyż Do tego smyczek K. —·80, 1. 1·60. Cytry, harmonie i t. d. na składzie. 142

Proszę żądać!

bezpłatnie i franko mój bogato ilustrowany główny katalog z przeszło 3.000 ilustracyami zegarków, towarów złotych i srebrnych I instrumentów muzycznych itd.
Pierwsza fabryka zegarków
HANNS'A KONRAD'A
c. k. dost. nadw. 141
w Brüx nr. 873 (Czechy).
Prawdziwy szwajcarski remontoarowy zegarek niklowy system Roskopf k. 5; 3 sztuki k. 14. Prawdziwy zegarek remontoarowy srebrny k. 8.40, z podwójną kopertą k. 12.50. Niema ryzyka. Zamiany dozw. lub zwrot pieniędzy.

WALTER
Pieśni I
do słów Tetmajera Brzozowskiego i Konopnickiej cena k. 1·80.
Pieśni II.
do słów Barącza i Staffa cena k. 1·80. 2978
Magazyn Nut B. Połonieckiego Lwów, ul. Kl. Tańskiej 1.

I wiedeński koncesyonowany skład używanych wozów i chomontów, landauerów, półkrytych, jedno- i dwukonnych powozów, wszelkiego rodzaju
wozów systemu Brownes, Buggys itd., wytwornych, od osób wysokie zajmujących stanowiska towarzyskie. Stale wielki zapas na składzie. Zakupuje całkowite urządzenia stajenne za gotówkę lub bierze w komis.
Karol FISCHER, Wiedeń II,
Praterstrasse 72, Hotel Nordbahn, Telefon 20170. 5

PANOM
Capsulae c. Oleo Santali 0,25 marka.
Kapsułki zamba
Gorąco zalecan. przez lekarzy przeciw cierpieniom pęcherza i dróg moczowych itd. nie szkodzą żołądkowi, szybki skutek. 19
Jedyny wytwórca
prawd. tylko w czerwon. pakietach po k. 4. — Do nabycia E. Brady, Wiedeń I, Fleischmarkt
we Lwowie: apteka Pipesa Poratyńskiego plac Bernardyński l. 1.
Apotheker ELARR Warszawa

Przerabia

po 1·70 kołdry, materace, wkłady sprężynowe. Poleca własnego wyrobu kołdry od 3 zł., atłasowe od 9 zł. Puchowe poduszki, pierzane, koce, prześcieradła, poszewki, materace itp. magazyn i pracownia
Kazimierza Skibińskiego
długoletniego współpracownika firmy Szustera.
Lwów, Kopernika 7. 2782

SŁAWNA
przez swoje własności przeciwkaźnicze i aromatyczne, dzięki doborowi roślin użytych. 457

Zawiadomienie.

Dla osób umieszczających ogłoszenia w naszem piśmie, które nie życzą sobie podać swego adresu, przyjmujemy z grzeczności zgłoszenia (oferty) ze znakami adresowemi (dwa wyrazy lub szyfra).

Na adresach listów, odnoszących się do takich ogłoszeń, prosimy wypisywać wyraźnie obok naszego adresu znak adresowy podany w ogłoszeniu. Tak oznaczone listy wydajemy zazwyczaj nieznanym nam okazicielom naszych kwitów ogłoszeniowych.

Przestrzegamy przed dołączaniem do zgłoszeń świadectw lub innych dokumentów, odpisy bowiem zupełnie wystarczą a w odzyskaniu zaginionych oryginałów nawet pomocni być nie możemy.

Listów poleconych (rekommendowanych) ze zgłoszeniami bezwarunkowo nie przyjmujemy.

Spraw osobistych dotyczących osób ogłaszającemu znanych (koresp. prywatn. itp.) nie drukujemy.

Admin. Słowa Polskiego.

WYDAWNICTWA „SŁOWA POLSKIEGO“

Beniowski hr. M. „Dziennik podróży i zdarzeń na Syberyi“	K. 1·—
Coulevain Piotr de „Na gałęzi“	K. 1·80
Daudet Alfons. „Nowele z czasów oblężenia Paryża“	K. —·60
Doyle Conan. „Czerwonym szlakiem“ powieść	K. —·60
Gąsiorowski Wacław. „Huragan“, powieść histor. 3 tomy kor. 6·—. w oprawie b. ładnej	K. 7·80
Gąsiorowski Wacław. „Rok 1809“, powieść hist. 2 tomy kor. 4·—, w ozdobnej oprawie	K. 4·60
Gruszecki. „Większością“, powieść współczesna	K. 2·—
Dr. Głąbiński St. „Zamach na uniwersytet polski we Lwowie“	K. 1·—
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) „O byt“, powieść historyczna	K. 3·—
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) „Sylwety emigracyjne	K. 6·—
„Opowieści japońskie“	K. —·60
Rojan K. „Jutrzenka“ powieść kor. 3·—, w ozdobnej oprawie	K. 3·60
Rojan K. „Muszka“ powieść	K. 3·—
Sclavus Wiesław. „Ugodowcy“ powieść kor. 3·—, w ozdobnej oprawie	K. 3·60
Rossowski Stanisław. „Psyche“, poezye	K. 3·—
Rovetta G. „Lulu“, powieść z włoskiego	K. 1·20
Sołtan Abgar. „Panna Siekierczanka“	K. 2·—
Wazow Jan. „Królowa Kazałarska“, powieść	K. 1·80
Zora. „Drogami życia“, powieść	K. 1·20

W Zakładzie artystycznym **„Astra“** *Lwów Zielona 3*
rozpoczyna się dn. 16 bm. nauka roboty *irlandzkich koronek* (Irisch guipure) stanowiących najwytworniejszą ozdobę damskich toalet a rugujących zagraniczną tandetę. Przyrządy i narzędzia zbyteczne. Zgłoszenia przyjmuje oraz informacyi udziela Zakład codziennie od 10—12 i od 3—5. 2976

Krzesła i wózki do wożenia chorych
kupić można najlepiej dlatego w fabryce L. Baumann, Wiedeń IV. Millergasse 6 F., ponieważ właściciel tej firmy przez długoletnią praktykę jest w możności polecić swoim klientom jedynie odpowiedni wózek lub krzesło, i ręczy — że tenże będzie odpowiadał w zupełności wszelkim wymaganiom Firmę tę polecają powagi lekarskie, — dostarcza ona wyroby swoje do wszystkich znaczniejszych szpitali prywatnych i wojskowych, jak również do sanatoryum. Illurstowane katatalogi darmo. 2041

Los turecki 400 fr. mający rocznie sześć ciągnień (najbliższe już 1 kwietnia) polecamy na spłaty miesięczne po 6 kor. 50 hal. Pierwsza rata zpn. 9 k. 50 hal., dalsze po 6 k, 50 hal. Razem 37 rat. Losy tureckie mają przy każdem ciągnieniu kilkanaście głównych wygranych (600.000, 400 000, 300.000, 200,000 itd.) zaś każdy los muszą wylosować kwotą 232 fr. Losów tureckich asekurować nie potrzeba, gdyż nawet w razie wylosowania najniższej wygranej, straty nie ponosi. Składający 1 ratę **zpn., ma prawo gry już przy ciągnieniu I kwietnia!**
Dom bankowy **SCHÜTZ i CHAJES** Lwów, pl. Maryacki 7.

Ważna nowość wydawnicza! **Nieodzowna dla każdego, kogo interesuje chwila bieżąca.**

Wiedza i życie IV Serya, Tom 2. **FR. BUJAK. GALICYA.** Wiedza i życie IV Serya, Tom 2.

Tom I. Kraj, ludność, społeczeństwo, rolnictwo. — Tom II. Leśnictwo, górnictwo, przemysł, handel, kredyt, kwestya społeczna.
Tom I opuścił właśnie prasę, Cena wraz z przedpłatą za t. II kor. 8·—, z przesyłką kor. 9·—.

TREŚĆ: I. Kraj. 1) Położenie i warunki fizyczne. 2) Zasoby naturalne ziemi. 3) Podział administracyjny.
„ II. Ludność. 1) Statystyka ludności. 2) Statystyka narodowości i wyznań. 3) Rusini. 4) Kwestya żydowska.
„ III. Społeczeństwo. 1) Uwarstwienie zawodowe i socyalne. 2) Duchowieństwo i nauczycielstwo. 3) Więksi właściciele ziemscy. 4) Inteligencya. 5) Drobnomieszczaństwo. 6) Lud.
„ IV. Rolnictwo. 1) Gleba i jej kultura. 2) Ustrój agrarny. 3) Własność tabularna. 4) Własność wspólna. 5) Produkcya ziemiopłodów. 6) Statystyka zwierząt domowych. 7) Hodowla zwierząt domowych. 8) Mleczarstwo. 9) Ogrodnictwo. 10) Stosunki robocze. 11) Ceny ziemi i dzierżawa. 12) Parcelacya. 13) Oświata zawodowa. 14) Drenowanie. 15) Komasacya. 16) Włości rentowe. 17) Prawo spadkowe. 18) Asocyacye w rolnictwie. 19) Stowarzyszenia rolnicze.

Celem książki nie jest samostreszczenie i objaśnienie danych statystycznych, ale skreślenie obrazu życia gospodarczego i społecznego Galicyi, popartego cyframi statystycznemi.

Nakład Księgarni H. Altenberga we Lwowie.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 2883

Swiatowej sławy

Fernet-Branca

Fratelli Branca, Milano

jedynych właścicieli tajemnicy sporządzania 20

jest najskuteczniejszą piołunówką świata

Niezbędne w każdej rodzinie. — Do nabycia we Lwowie: A. Pretorius (ul. Sapiehy 17), u Bodnara i u Szkowrona.

Wielki krach!

Nowy Jork i Londyn nie oszczędziły i stałego lądu i wielka fabryka wyrobów srebrnych widziała się zmuszoną wysprzedać cały swój zapas za małem tylko wynagrodzeniem za pracę Jestem upełnomocniony to uskutecznić. Wysyłam zatem każdemu za zwrotem 6 zł. 90 ct. następujące przedmioty:

6 sztuk noży stołowych z prawdz. angiel. klingą 6 widelców z jednego kawałka ameryk. pat. srebra 6 łyżek z ameryk. patent. srebra, 12 łyżeczek z ameryk. patent. srebra, 1 chochla z ameryk. patent. srebra, 1 chochelka z ameryk. patent. srebra, 6 angiel. spodków Viktoria, 2 wspaniałe świeczniki, 1 sitko, 1 rozsypywacz cukru, 42 przedmioty tylko za zł. 6·90.

Te 42 przedmioty kosztowały dawniej 40 zł. a obecnie można je mieć za tę niską cenę zł. 6·90 Amerykańskie patentowane srebro jest na wskróś białym metalem, który barwę srebra 25 lat pod gwarancyą zachowuje. Najlepszym dowodem, że to ogłoszenie nie jest żadnem oszukaństwem, zobowiązuję się niniejszem publicznie, zwrócić każdemu pieniądze bez trudności, komu towar się nie podoba. Niechaj więc nikt nie opuści sposobności nabycia tego wspaniałego garnituru, który szczególniej nadaje się na

podarki weselne i okolicznościowe

jak niemniej dla każdego domostwa

Dostać można tylko pod adresem:

A. HIRSCHBERG

Dom eksportowy ameryk. patent. towarów srebrnych.

Wiedeń, II. Rembrandstrasse, 19|B.

Wysyłka na prowincyę za gotówkę lub za zaliczką.

Proszek do czyszczenia 10 ct.

Tylko marka ochronna obok stojąca, zapewnia prawdziwość.

Wyciąg z pism uznania.

Z nadesłanego towaru bardzo jestem zadowolona, Krystynopol, Galicya. Siostra Joanna, przeł. Towarz. N. P. Maryi. 491

Kraków, 21 maja 1899, Posyłkę Pańską otrzymałam. Jestem z niej tak zadowoloną, że posyłam dalsze zamówienia. Księżna Amalia Czetwertyńska.

Trzy razy już sprowadzałem od Pana garnitury po 42 kor. i byłem każdym razem zupełnie zadowolony, proszę mi zatem i tym razem przysłać jeszcze jeden garnitur. Jerzy hr. Dunin Borkowski, c. i k. szambelan. Zakopane 12/2 1900.

U fryzyera:

— Ależ to nie jest woda Portugalska!

— Tak panie, tak, ale pan wie, czuć ją teraz rewolucyą!

PATENTY

we wszystkich państwach wyjednywa i spieniężа

M. GELBHAUS

inżynier i zaprzysiężony zastępca patentowy w Wiedniu VII., Siebensterngasse 7, naprzeciw c. k. urzędu patent. Adres telegr.: „Protektion“, Wiedeń, telefon miejski 3707. 313

Kazimierz Ossowski

przysięgły obrońca patentowy 1920

biura patentowe.

Petersburg, Wozniesienskij Prospekt 3.

Berlin, Potsdamerstr. Nr. 3.

Każdy nagniotek

i brodawkę usuwa się pewnie i bezboleśnie w najkrótszym czasie tylko przez pędzlowanie znanym ogólnie specyalnym środkiem

Ramerta Antikorin.

Karton 80 h., pocztą o 20 h. więcej. Sprowadzić można przez aptekę: „Zum römischen Kaiser Fr. Josef Ramert, Brünn, Ferdinandsgasse 14 9

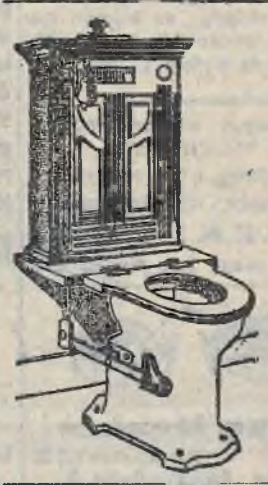

Najnowsze wolno stojące

klozety 389

„UNION“

i

„ALLIANZ“

Patent Glogau

użyć można także bez wodociągu; do nabycia u wszystkich instalatorów w całej monarchii

Proszę żądać prospektów!

D. Glogau, Wiedeń

tylko I., Fichtegasse 5.

20.000 mtr. Resztek

10—20 metrów długie, najcieńsze, beznaganne, płócienne

Resztki rumburskie i batystowe

po 24 ct. za mtr. stosowne na bieliznę męską, damską i pościelową.

Zefir na suknie domowe, bluzki, fartuszki i sukienki dziecięce, I-a gatunek, ładne, delik. wzory po 18 i pół ct. za metr. Kanevas, na biel. pościel. pod gwar. do prania dobry gat. w kolor. żywych 80 ctm. szerok. po 24 ct. 120 ctm. szer. po 35 ct. za mtr. Prześcier. bez szwu, 2 mtr. dług., 150 cm. szer. po 90 ct. za szt. Ręczniki kuch. w kraty po 18 ct. Ściereczki w czerw. kratki po 10 ct. za szt.

Wysyłka za zaliczką.

2065 TKALNIA PŁÓTNA **EMIL FUCHS, Nachod.**

Najmn. wys. 5 kg. pakiet próbny około 45 m. Za nienadające się zwrot pieniędz. Próbki dol. tylko do pakiet. próbn.

Dobra Harmonika Kor. 4·80.

50.000 sztuk sprzedanych.

Bez opłaty cła! Gwarancya! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy!

336

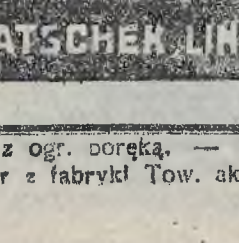

Nr. 300⁹/₄:	10 klawiszy, 2 reguły, 28 tonów, wielkość 24/12	K 4·80
Nr. 657²/₄:	10 klawiszy, 1 reguł, 28 tonów, wielkość 30/15	„ 5·20
Nr. 656⁹/₄:	10 klawiszy, 2 reguły, 28 tonów, wielkość 30/15	„ 5·40
Nr. 305⁸/₄:	10 klawiszy, 2 reguły, 50 tonów, wielkość 24/12	„ 6·20
Nr. 663¹/₄:	10 klawiszy, 2 reguły, 50 tonów, wielkość 31/15	„ 8·—

Wysyłkę za zaliczką uskutecznia c. i k. nadworny dostawca

HANS KONRAD

Dom wysyłkowy towarów muzycznych,

BRÜX, Nr. 994 (Czechy).

Cenniki z 3.000 ilustracyami na żądanie darmo i opłatnie.

«Jeżeli kto kaszle w sposób rozpaczny niech tylko zażyje Pastylek Geraudel'a.»

Dosyć jest raz spróbować żeby się przekonać o skuteczności

PASTILEK GERAUDEL'A

Nieomylnych w leczeniu Nieżytu, Kaszlu nerwowego, Zapalenia opłucnego, Chrypki, Zakatarzenia, Irytacyi piersiowej, Astmy, etc.

Niezbędnych dla osób które zbytecznie głos utrudzają.

Bardzo użyteczne dla Palących.

Pudełko zawierające 72 Pastylek i sposób zażywania takowych: we Lwowie, w aptekach PP. Mikolascha, Wewiórskiego, Krzyżanowskiego, Ruckera, Ehrbara; w Krakowie, w aptek. PP. Wiszniewskiego, Redyka i Trauczyńskiego; w Poznaniu, u P. Glabisza i w Czerwonej aptece, etc.

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie. Stowarz. zar. z ogr. poręką. — Z Drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie pod zarządem Stefana Szczepanowskiego.
Papier z fabryki Tow. akc. Braci Fiałkowskich w Białej Czańcu.